Cena numeru 2 złote

PR

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 23 SIERPNIA 1946 ROKU Nr. 232 (378)

Powódź wniosków

i poprawek przytłacza obrady Konferencji Paryskiej i może ją przeciągnąć na czas nieokreślony

Paryż (PAP). Agencja Reutera donosi, że członkowie konferencji pokojowej oraz państwa — b. satelici — zgłosiły **250 poprawek do 5 traktatów pokojowych.**

Pod względem zakresu i charakteru różnią się one bardzo.

9 komisji konferencji, których zadaniem jest rozpatrzyć traktaty paragraf po paragrafie, mają opracować **223 artykuły oraz 33 aneksy do traktatów.**

26 artykułów pozostało nieuzgodnionych w łonie Wielkiej Czwórki.

Liczba zgłoszonych poprawek dorównuje prawie ogólnej liczbie artykułów i aneksów w traktatach pokojowych.

Program prac dwu komisji traktatowych włoskich jest najtrudniejszy do realizacji zarówno ze względu na obszerność materiału do przestudiowania, jak i na ilość nieuzgodnionych zagadnień.

Poza tym, że poprawki wywołują konflikty, co odbija się w dyskusji, **sama procedura przegłosowania ich zabierze wiele czasu.**

Wobec tego obserwatorzy nie są zdziwieni, że znowu pojawiły się **domysły na temat czasu trwania konferencji oraz pogłoski o ewentualnej możliwości odroczenia jej na czas trwania sesji ONZ w Nowym Jorku.**

Paryż (PAP). Po wznowieniu obrad plenarnych konferencji pokojowej w Paryżu w czwartek rano delegat Brazylii, De Pontura, wystąpił za złagodzeniem warunków pokojowych dla Włoch.

Uważa on dotychczasowy projekt traktatu pokojowego z Włochami za niesprawiedliwy.

Sir Ruganadham, delegat Indii, popierał wniosek Egiptu, aby Libia uzyskała niepodległość, oraz wzywał konferencję do udzielenia wielkiej uwagi życzeniom Egiptu i Iranu.

Roszczenia terytorialne Egiptu powinny być rozpatrywane niemniej starannie, jak roszczenia innych państw sprzymierzonych.

Następnie zabrał głos premier grecki Tsaldaris, występując z szeregiem oskarżeń pod adresem Albanii.

Przewodniczący konferencji minister Bevin przypomniał delegatom, że **dyskusja zaczyna odbiegać od właściwego tematu, którym jest traktat pokojowy z Włochami.** Minister Bevin stwierdził: **Pozwoliliśmy niektórym mężom stanu odbiec dość daleko, sądzę, że obecnie trzeba utrzymać dyskusję w ryzach".**

Paryż (PAP). Delegat Ukrainy dr. Manuilski ostro zaatakował premiera greckiego Tsaldarisa za jego słowa, że Albania powinna raczej być traktowana jako państwo nieprzyjacielskie. Odpowiadając na ataki Tsaldarisa na Albanię, dr. Manuilski oświadczył: „Ile razy grecki delegat zabiera głos — czy to w sprawie Włoch czy Bułgarii, **powstaje zamęt i trudności.**

W atakach delegata greckiego na Bułgarię jest więcej zawziętości, niż w jego wystąpieniach przeciwko faszystowskim Włochom".

Grecki delegat pytał, co robiła Albania, gdy Włochy napadły na Grecję. Można go było również dobrze zapytać, co robiła Grecja, gdy Włochy napadły na Albanię?"

Dr. Manuilski zacytował słowa dr. Metaxasa, ówczesnego premiera Grecji, który zapewnił Mussoliniego po inwazji na Albanię, że jest on przekonany, iż otwiera się nowa era współpracy pomiędzy Grecją i Włochami. Manuilski stwierdza, że zajścia graniczne były spowodowane dążeniem Grecji do wojny z Albanią. Od czasu, gdy Grecja wysuwać zaczęła pretensje w stosunku do Bułgarii i Albanii, zaczęły się mnożyć zajścia graniczne, w których brali udział greccy żołnierze. Ktoś wywołuje celowo te zajścia na poparcie tezy greckiej, że jest ona w wojnie z Albanią. Mniejszości bułgarskie w Grecji są prześladowane i uciekają za granicę, aby ocalić życie.

Grecja prowadzi politykę, która dąży do wywołania zatargów z jej sprzymierzonymi.

To sprawiło, że ambasador jugosłowiański opuścił Ateny.

Nie chcemy wojny z Rosją

gdyż hitleryzm nadal zagraża światu

oświadczył b. minister spraw zagranicznych W. Brytanii-Anthony Eden

NOWY JORK (PAP). Były minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden zamieścił w poczytnym tygodniku „Colliers" artykuł pt. „NIE CHCEMY WOJNY Z ROSJĄ", w którym oświadcza m. in.

„Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której wszyscy możemy osiągnąć jakiś postęp. Ta jedność jest nam wszystkim potrzebna, zarówno Anglii, jak i Związkowi Radzieckiemu, a Związkowi Radzieckiemu tak samo, jak Stanom Zjednoczonym i Anglii.

Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec został tak dokładnie zniszczony tym razem, że Niemcy nie mogą być więcej groźbą dla pokoju. Nie podzielam tego stanowiska i raczej jestem zdania, że zapaleni hitlerowcy przygotowują się do odwetu z powodu niezdolności aliantów zadecydowania o przyszłości ich kraju, który jest sercem zagadnienia europejskiego.

Prawdą jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej świat aliancki ciągle znajduje się poza sferą zgodnej pracy.

Czterej ministrowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu. Kiedy się skończy konferencja pokojowa w Paryżu, muszą oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii. Trzeba zaznaczyć, że ciało takie duże, jak zgromadzenie ONZ, niebardzo może pomóc w akcji ustalenia pokoju".

Jednocześnie Eden podkreśla dalej, że należy wykorzystać ONZ, którą dotychczas posługiwano się dla celów raczej negatywnych, w najszerszych rozmiarach.

Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden, wskazując na niesłychanie niszczycielską inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego stwierdza, że „dążność Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest, moim zdaniem, dobrze uzasadniona"

Czechy uznały rząd Girala

Praga (PAP). Czechosłowacja postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne z hiszpańskim rządem republikańskim. Decyzja w tej sprawie zapadła na ostatnim posiedzeniu gabinetu przed konferencją paryską.

Minister Masaryk odbył już w tej sprawie rozmowę z premierem Giralem w Paryżu. Przewiduje się, iż rząd republikański Hiszpanii poweźmie natychmiast decyzję i wyśle swego ambasadora do Pragi.

W Indochinach wre

Rząd Francuski radzi nad sytuacją

Paryż (PAP). Gabinet francuski zajął się na ostatnim posiedzeniu sprawa Indochin.

Minister spraw zamorskich Moutet oświadczył, iż rozmowy z przedstawicielami rządu Vietnamu będą podjęte prawdopodobnie w końcu tygodnia.

Rozmowy zostały przerwane na skutek stanowiska rządu Vietnamu, uważającego akcję francuską w Kochinchinie za sprzeczną z układem, zawartym z rządem paryskim.

Prezydent rządu Vietnamu Ho-Shi-Min zakomunikował, iż **uroczystości związane z rocznicą ogłoszenia niepodległości jego kraju,** zostaną przesunięte o 10 dni. Przypuszczalnie rząd Vietnamu pragnie zorganizować je po odbyciu rokowań z rządem francuskim.

Grecja przeciągnęła strunę

Jugosławia nie pozwoli na paszkwile i prowokacje

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Aten, ambasador jugosłowiański Czangar oświadczył zastępcy greckiego ministerstwa spraw zagranicznych, iż odwołanie jego nie oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Minister Stephanopoulos, zastępujący bawiącego w Paryżu premiera Tsaldarisa, zakomunikował po wizycie ambasadora Czangara, iż rząd grecki zbada zaszłe wypadki.

Pozostawiając swego ambasadora w Belgradzie nadal na stanowisku, Stephanopoulos obiecał ambasadorowi Jugosławii wreszcie przeprowadzenie śledztwa celem **ustalenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone na jugosłowiańskim statku „Alexandros" wskutek eksplodowania rozmyślnie podłożonej bomby.**

Jak stwierdza złożona uprzednio w Atenach nota rządu jugosłowiańskiego, **odwołanie ambasadora Czangara nastąpiło również na skutek obraźliwego tonu prasy greckiej wobec marszałka Tito oraz zachowania się generalnego gubernatora Macedonii Dalipiosia.**

Światowy Kongres Słowian

odbędzie się we wrześniu w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W niedzielę odbył się w Nowym Jorku doroczny „piknik" nowojorskiej grupy kongresu Słowian Amerykańskich z udziałem 4 tys. osób. Podczas zebrania przemawiał prezydent kongresu Leon Krzycki, podkreślając wolę narodów słowiańskich w Europie i Amerykanów pochodzenia słowiańskiego zachowania pokoju świata. W dalszych przemówieniach działaczy kongresu słowiańskiego zapowiedziano przyspieszenie przygotowań do ogólnoświatowego kongresu słowiańskiego, który odbędzie się w Nowym Jorku w dniach 21—23 września z udziałem **szeregu delegacji z Europy i Ameryki**

Oświadczenie min. Massaryka

Paryż (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk złożył korespondentowi PAP w Paryżu następujące oświadczenie: „Udaję się obecnie na kilka dni do Pragi celem osobistego przedyskutowania z premierem Gottwaldem i wicepremierem Fierlingiem sprawy współpracy polsko-czechosłowackiej".

Sztojay zawisnął na szubienicy

Budapeszt (PAP). Stracony tu został marionetkowy premier węgierski z czasów okupacji niemieckiej, Sztojay. Sztojay w swoim czasie był również posłem Węgier w Niemczech. Wyrok na marionetkowego „premiera" i 4-ch członków jego gabinetu wydany został przez węgierski trybunał dla zbrodni wojennych w dniu 1 lipca br.

La Guardia odznaczony

Orderem Odrodzenia Polski za pomoc w odbudowie naszego kraju

W dniu 22 sierpnia 1946 r. o godz. 18-ej Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął dyrektora generalnego UNRRA La Guardia. O godz. 18.30 ob. Prezydent KRN udekorował dyr. generalnego UNRRA La Guardia wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski za życzliwość i pomoc, okazywaną przezeń narodowi polskiemu w okresie okupacji na stanowisku burmistrza Nowego Jorku.

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. w godzinach rannych dyrektor generalny UNRRA La Guardia konferował z pełnomocnikiem rządu dla spraw przesiedlenia i repatriacji min. Wolskim. Tematem konferencji były zagadnienia związane z repatriacją Polaków z zachodu. Następnie dyrektor La Guardia udał się wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami UNRRA w okolicę Wyszkowa, gdzie zwiedził prawie zupełnie zniszczone tereny, przez które przebiegał w swoim czasie pas frontowy. Dyrektor La Guardia zapoznali z sytuacją minister rolnictwa Mikołajczyk i min. pracy i opieki społecznej Kuryłowicz. Straszne warunki, w jakich dotychczas żyje ludność miejscowa, jak również potworne zniszczenia, dokonane celowo przez cofających się Niemców, wywarły na gościach zagranicznych silne wrażenie.

Z okazji pobytu w Warszawie dyrektora generalnego UNRRA La Guardia prezes rady ministrów ob. Osóbka Morawski wydał w gmachu prezydium rady ministrów na jego cześć przyjęcie.

Truman na Bermudach

PARYŻ (PAP). Agencja France Press donosi, że prezydent Truman przybył do Hamiltonu na Bermudach na pokładzie jachtu Williamsburg.

Francuska komisja konstytucyjna obraduje

PARYŻ (PAP). Komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji nad poprawką do art. 19 projektu konstytucji. Poprawkę tę zgłosili przedstawiciele partii komunistycznej, którzy dążą do zmiany sposobu wyborów rady republiki. Art. 19 przewiduje, że rada republiki będzie wybierana na lat sześć przez zgromadzenie lokalne i departamenty metropolii oraz przez terytoria zamorskie i będzie mogła być zmieniana co trzy lata. Propozycja komunistów dąży do ograniczenia uprawnień zgromadzeń lokalnych w sprawie wyboru członków drugiej izby. Ogółem zgłoszono 245 poprawek do projektu konstytucji.

Zapotrzebowanie zboża w różnych krajach

Waszyngton (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu komisji zbożowej międzynarodowej rady żywnościowej przedłożono materiały cyfrowe i informacyjne, na podstawie których ma się ustalić kolejność potrzeb zbożowych poszczególnych krajów. Sprawa Indii wysunie się prawdopodobnie na pierwsze miejsce, ale inne kraje będą mogły również wysunąć swe roszczenia

Niezadowolenie w Ameryce z powodu kontroli cen

Londyn (PAP). Zdaniem nowojorskiego korespondenta Reutera, decyzja rządu amerykańskiego, wprowadzająca kontrolę cen na pewne artykuły spożywcze, spotkała się z ogólnym niezadowoleniem. Związki zawodowe, zgrupowane w CIO, ogłosiły ostry protest z powodu zwolnienia spod kontroli produktów mleczarskich.

Natomiast prasa konserwatywna utrzymuje, iż kontrola cen mięsa oznacza ponowne pojawienie się czarnego rynku. Urząd kontroli działa z polecenia kongresu, który nakazał przywrócenie cen do ram ustalonych, w wypadku ich nadmiernej zwyżki.

Na skutek niedostatecznych dostaw istnieją jednak słabe szanse uregulowania cen na produkty, podlegające kontroli.

Dookoła świata na żaglowcu

Paryż (PAP). Pięciu Duńczyków wyruszyło w środę z Boulogne na małym statku żaglowym pod nazwą „Latający Duńczyk" w podróż dookoła świata.

Egipt odrzuca propozycje brytyjskie

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier egipski Sidki Pasza potwierdził wiadomość, iż Egipt odrzucił ostatnie propozycje W. Brytanii w sprawie rewizjii traktatu anglo - egipskiego. Premier odbył 2 i pół godzinną rozmowę z szefem delegacji brytyjskiej lordem Stangate. Oczekiwane jest ogłoszenie wspólnego komunikatu anglo-egipskiego, który podkreśli prawdopodobnie gotowość obu stron kontynuowania rokowań.

Odpowiedź Turcji

na notę radziecką w sprawie Dardaneli

Londyn (PAP). Jak donosi z Ankary agencja Reutera, Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin, iż **nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, że tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach.** Rząd turecki udzielił odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką, dotyczącą udziału w obronie i kontroli cieśnin.

Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż, zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji, zawartej w Montreux, może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy.

Agencja Reutera podkreśla, że w Ankarze panuje przekonanie, iż nota turecka została opracowana po naradzie z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Apel Kongresu Żydowskiego

o naprawienie krzywd, zadanych Żydom przez hitleryzm

Paryż (PAP). Światowy Kongres Żydowski i 8 innych instytucyj żydowskich przedłożyły memorandum 21 narodom na konferencji paryskiej, apelując o naprawienie zła i cierpień, doznanych za czasów Hitlera, oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa i spokoju 700-tysięcznej masie ocalałych Żydów:

1) Zagwarantowanie równości wobec prawa, wolności stowarzyszeń i praktyk religijnych, równego dostępu do wszystkich zawodów oraz prawa zachowania jedności kulturalnej. 2) Zagwarantowanie mocy wstecznej ustawom, znoszącym poprzednie ograniczenia prawne. 3) Zapewnienie ofiarom prześladowań religijnych i rasowych równych praw restytucji własności z prawami, przyznanymi obywatelom Narodów Zjednoczonych, a także wyłączenie ich własności spod ciężarów reakcyjnych, nałożonych na ex-satelitów, wreszcie 4) Zapewnienie przekazania bezpańskiej własności żydowskiej, powstałej na skutek eksterminacyjnej akcji hitlerowskiej instytucjom na cele pomocy, emigracji i osiedlenia niedobitków żydostwa.

Znów rozruchy w Palestynie

LONDYN (PAP). Według doniesień Reutera w Tel Avivie daje się zauważyć duży ruch wojsk. Do Jerozolimy przybyła pierwsza zmotoryzowana dywizja wojsk brytyjskich z Włoch. Ma ona podobno zastąpić 6-tą dywizję „piechoty powietrznej", stacjonującą w Palestynie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w nocy z środy na czwartek dokonany został zamach na statek brytyjski, który powrócił do Haify z Cypru, dokąd zawiózł nielegalnych imigrantów żydowskich. W chwili zamachu na statku nie było pasażerów. Śledztwo wykazało, że z boku statku znajduje się wyrwa, głębokości 8 stóp, spowodowana wybuchem miny. W środę wieczorem w pobliżu statku widziano 3 pływaków.

Proces Goetha

Kraków (PAP). Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przygotowała akt oskarżenia przeciwko Amonowi Goethowi, członkowi „Waffen SS", komendantowi obozu pracy przymusowej w Płaszowie.

Akt oskarżenia zarzuca Goethowi **przynależność do zbrodniczych organizacji SS i NSDAP, a nadto osobiste zarządzenia pozbawiania wolności, dręczenia i eksterminacji całych grup ludności polskiej, jak również własnoręczne zabijanie, kaleczenie i dręczenie Żydów, Polaków i obywateli innych narodowości.**

Przed zjazdem głuchoniemych

Łódź (PAP). W dniu 25 sierpnia odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów głuchoniemych z terenu całego kraju. Zjazd ten, pierwszy tego rodzaju w Polsce, odbywać się będzie pod egidą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Celem zjazdu jest założenie Polskiego Związku Głuchoniemych i zainicjowanie intensywnej pracy we wszystkich dziedzinach bytu głuchoniemych w Polsce.

Skończyć z wyzyskiem kolonialnym!

wołają delegaci Indii i Egiptu na kongresie studentów w Pradze

Praga (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu światowego kongresu studentów w Pradze rozpoczęła obrady komisja antyfaszystowska pod przewodnictwem delegata republikańskiej młodzieży hiszpańskiej, Artura Acebaza.

W czasie obrad rozwinęła się obszerna dyskusja na temat definicji faszyzmu.

Przedstawiciele Indii i Egiptu wystąpili z oświadczeniem, że pokój światowy nie będzie zabezpieczony dotąd, jak długo będzie istnieć ucisk kolonialny. Obaj ci delegaci zaatakowali w ostrej formie metody, stosowane przez demokracje zachodnie.

W zakończeniu obrad komisji delegat austriacki Obovski zgłosił protest przeciwko rozwiązaniu organizacji postępowej młodzieży austriackiej przez rząd wiedeński.

Na ręce prezydium kongresu nadszedł telegram od prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana, wyrażający życzenia pomyślnych obrad.

Ameryka a Dardanele

Truman konferuje z doradcami

Waszyngton (PAP). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, prezydent Truman odbył ostatnio naradę, tematem której była sprawa Dardaneli. W naradzie uczestniczyli ministrowie wojny i marynarki oraz szereg głównych doradców wojskowych i morskich.

Rozważano tę sprawę również pod katem żądań radzieckich w sprawie kontroli cieśnin. Zdaniem prezydenta Trumana, doniosłość sprawy dardanelskiej nie ogranicza się jedynie do strefy Środkowego Wschodu. Dardanele są sprawą doniosłej wagi dla pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Kwestia cieśnin uważana jest tu za najważniejszą, jaka wyłoniła się od czasu zakończenia wojny.

Strajk górników w południowej Afryce

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że europejscy górnicy z dwóch szybów kopalni złota w Blyvooruitzicht zastrajkowali, żądając podwyżki płac. Strajk ten nastąpił po 4-dniowym strajku górników — tubylców, którzy we środę powrócili do pracy.

Stany Zjednoczone zaprzeczają

informacjom o rokowaniach z Portugalią w sprawie baz morskich

Waszyngton (PAP). Rzecznik amerykańskiego ministra spraw zagranicznych zaprzeczył w środę, jakoby miały być prowadzone pertraktacje z rządem portugalskim w sprawie udzielenia Stanom Zjednoczonym baz w Portugalii. Urzędnicy amerykańscy, bawiący obecnie w Portugalii, mają jedynie za zadanie odbyć pertraktacje w sprawie wprowadzenia w życie porozumienia osiągniętego przez obydwa kraje dnia 30-go maja. Porozumienie to dotyczyło usunięcia wojsk i urządzeń z dwu lotnisk azorskich, z których korzystały podczas wojny Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Odnośna umowa dzierżawna wygasła dnia 2 czerwca br.

Aresztowanie berlińskiego kata

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Berlina, że Friedriech Wilchelm Roettger były kat Berlina z czasów nazistowskich, został aresztowany w domu zdrowia w Hannowerze. Roettger wykonał między innymi wyrok na marszałku von Witzleben, spiskowcu z dnia 20 czerwca 1944 roku.

5 tys. złotych grzywny

za podpisanie volkslisty

W dniu wczorajszym przed grodzkim sądem karnym w Łodzi stanęła rodzina przemysłowców łódzkich — Gustav Wilhelm Geyer z żoną Zitą i córkami Elżbietą i Alicją.

Rozprawie przewodniczyła sędzia Hałasińska w towarzystwie ławników. Bronił mecenas Jarosz z Warszawy.

Świadkowie Geyerów — oficjaliści, urzędnicy i znajomi zeznawali jednobrzmiąco na korzyść wnioskodawców o rehabilitację. Geyerowie rzekomo podpisali Volkslistę w obawie przed prześladowaniami niemieckimi.

Po wielkiej mowie mecenasa Jarosza — sąd udał się na naradę po czym ogłoszony został wyrok — przywracający pełnię praw obywatelskich i honorowych rodzinie Geyerów z jednoczesnym nakazem zapłacenia 5 tysięcy złotych grzywny za podpisanie volkslisty.

Sytuacja w Krainie Julijskiej

BELGRAD (PAP). Korespondent „Tanjuga" donosi z Triestu, że w całej strefie „A" Krainy Julijskiej odbywają się w dalszym ciągu masowe wiece protestacyjne, na których ludność wyraża swoje rozgoryczenie z powodu decyzji rady ministrów spraw zagranicznych w stosunku do Jugosławii i oburzenie wobec postępowania policji, dokonującej na tych terenach licznych bezpodstawnych aresztowań antyfaszystów.

Zebrana na wiecach ludność domaga się od konferencji pokojowej zmiany decyzji rady ministrów spraw zagranicznych w stosunku do Triestu i Krainy Julijskiej zgodnie z życzeniem Jugosławii.

Polska i Czechosłowacja

Wiadomo, że w Paryżu toczą się pertraktacje w sprawie porozumienia polsko-czechosłowackiego. Wiadomo, że przy porozumieniu tym chodzi o odsunięcie na bok spraw spornych, istniejących pomiędzy obydwu państwami, o podkreślenie tych najistotniejszych, najważniejszych zagadnień, w których interesy nasze i narodu czechosłowackiego są absolutnie identyczne.

Dość wskazać tu na zagadnienie niemieckie, zagadnienie od którego rozwiązania zależy niewątpliwie przyszłość obu naszych krajów na konieczność walki o maksymalne unieszkodliwienie niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiej zaborczości, grożącej jednakowo nam i Czechosłowacji.

Porozumienie polsko-czechosłowackie obejmuje właśnie te zagadnienia — zagadnienia dla losów obu narodów bez porównania ważniejsze od istniejących pomiędzy nami kwestii spornych.

Demokracja polska i demokracja czechosłowacka zgodnie dążą do osiągnięcia takiego właśnie porozumienia. Warto przypomnieć słowa, wypowiedziane przez obecnego premiera Czechosłowacji, Gottwalda, na wiecu w Cieszynie Zachodnim:

„Polska i Czechosłowacja toczą spór o miedzę, a tymczasem wspólny wróg obu — niemiecki imperializm, ostrzy zęby na całość naszych krajów". Były one wypowiedziane właśnie w toku kampanii wyborczej, w przeciwstawieniu się nagonce reakcyjnych elementów czeskich przeciwko Polakom na Zaolziu. Są to słowa niewątpliwie głęboko słuszne, jest to sformułowanie, które może i powinno stać się podstawą porozumienia.

Porozumienie polsko-czechosłowackie jest jednak nie na rękę pewnym amatorom łowienia ryb w mętnej wodzie. Te same koła reakcyjne Zachodu, koła wielkiego kapitału anglosaskiego, które finansują w Polsce wszelakie NSZ-y i niedwuznacznie patronują robótce reakcyjnego skrzydła PSL — te same koła pragnęłyby gorąco, by **nie doszło** do porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją, aby, w chwili, gdy narody świata mają decydować o problemie niemieckim, Polska i Czechosłowacja wzięły się za łby.

Byłoby to dla nich niewątpliwie olbrzymim ułatwieniem przy obronie interesów... Wielkich Niemiec jednakowo groźnych dla Polski i dla Czechosłowacji. Byłoby to niezwykle korzystne dla tych wszystkich, którzy, **kosztem zarówno Polski jak i Czechosłowacji,** chcieliby możliwie wiele z masy spadkowej zbankrutowanego hitlerowskiego przedsięwzięcia uratować dla przyszłej Czwartej Rzeszy.

Od szeregu dni, na szpaltach pewnych organów prasy czeskiej rozwinęła się zaciekła nagonka antypolska. Nie przykładamy zbyt wielkiej wagi do głosów tej prasy. Nie przykładamy przede wszystkim dlatego, że są to organy stronnictwa narodowo-socjalistycznego i klerykalnego, a więc stronnictw. które zostały **pobite** przy wyborach do parlamentu czechosłowackiego, stronnictw zdezawuowanych, zdyskredytowanych przez sam naród czeski i słowacki. Znamy zbyt dobrze tendencje i inspiratorów tych stronnictw, poznajemy doskonale, by użyć nazwy popularnych angielskich płyt gramofonowych „Their Master's Voice" — „głos ich pana" w tej nagle wzmagającej się antypolskiej akcji. Ale w ich nagonce daje się słyszeć jeden akcent który wymaga stanowczej reakcji, przede wszystkim ze względu na dobro toczących się rokowań.

W niektórych organach prasowych czeskich znajdujemy mianowicie nawoływania do represji przeciwko Polakom na Zaolziu, przeciwko prasie polskiej, przeciwko polskiemu szkolnictwu, przeciwko organizacjom polskim na Zaolziu. Apoteozuje się w tych organach poszczególnych urzędników czeskich, prowadzących w terenie akcję antypolską, nawołuje się jawnie do rozszerzenia i pogłębienia tej akcji. Nie będziemy wyliczać tu fantastycznych pomysłów czeskich w tej dziedzinie, lansowanych przez prasę zwłaszcza „narodowych socjalistów". Wiemy, że są to pomysły nierealne, pomysły, które nie będą urzeczywistnione.

Chodzi nam jednak o to, że ta nagonka może wywołać w terenie bardzo szkodliwe skutki. Gdzieniegdzie ten czy inny entuzjasta „narodowych socjalistów" — a jest ich sporo wśród czeskiego aparatu urzędniczego, zwłaszcza na Zaolziu — może próbować urzeczywistnić nawoływania swych praskich przywódców. Nie wiele z tego wyjdzie Ale tego rodzaju, choćby lokalne, choćby indywidualne pociągnięcia muszą przyczynić się do dalszego trucia atmosfery, do utrudnienia porozumienia, które leży w interesie obu narodów.

Nawet lokalne próby prześladowania Polaków, prześladowania ich organizacji, prześladowania szkolnictwa polskiego itp. muszą z natury rzeczy odbić się negatywnie na ogólnym stanie stosunków polsko - czechosłowackich.

Premierem Republiki Czechosłowackiej jest w tej chwili przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Partia ta wypowiedziała się wielokrotnie przeciwko prześladowaniom Polaków na Zaolziu. Wypowiadała się nie tylko w teorii, ale w praktyce, walczyła przeciwko takim prześladowaniom, występowała przeciwko wybrykom szowinistów czeskich na Zaolziu.

Dość wskazać, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji stanęła w obronie Polaków Zaolzia nawet w życiu kościelnym, choć jest to partia świecka, laicka. Jedyne pismo polskie na Zaolziu — to właśnie organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wybory ostatnie wykazały, że dziesiątki tysięcy polskich robotników i chłopów Zaolzia posiadają zaufanie do tej partii. Prasa tej partii i dzisiaj zachowuje przyjaźń w stosunku do Polski i występuje w obronie ludu polskiego na Zaolziu.

Wierzymy, że towarzysze czechosłowaccy potrafią okiełznać szowinistów, nawołujących w służbie **obcych** interesów do akcji antypolskiej na Zaolziu. Oddadzą tym dobrą usługę nie tylko pomyślnemu rozwojowi przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją, ale także wielkim, zasadniczym interesom zarówno Czechosłowacji, jak i Polski.

Roman Werfel

Wspólna praca przynosi owoce

Korespondencja własna „Głosu Robotniczego"

Dnia 20 sierpnia w największej w Radomsku fabryce „Metalurgia" odbyło się wielkie zgromadzenie jednolitofrontowe.

Na zebraniu obecnych było około 800 osób, które z uwagą wysłuchały przemówień tow. Starosteckiego z PPS i tow. Michałowskiego z PPR. Towarzysze Starostecki i Michałowski omówili aktualne zagadnienia polityczne i podkreślili swą nieprzepartą wolę umocnienia i rozbudowy jedności działania klasy robotniczej.

Wśród entuzjazmu jednogłośnie podjęta została rezolucja.

W najbliższą niedzielę organizacje partyjne PPS i PPR projektują przeprowadzenie wieców na wsi. Również i w samym Radomsku przewidują komitety PPS i PPR urządzenie wspólnymi siłami kilku zebrań. **L.**

Nota Rządu Polskiego

Ogłoszono onegdaj tekst noty Rządu Polskiego do rządu Wielkiej Brytanii w sprawie tzw. „Korpusu Przysposobienia", w skład którego wchodzą żołnierze b. armii Andersa. Nota wylicza wszystkie charakterystyczne cechy tego korpusu, które stanowią o tym, że jest on — wbrew pozorom — organizacją o typie wojskowym.

Rząd nasz dawał już uprzednio wyraz swemu stanowisku, że nie pogodzi się w żaden sposób z istnieniem jakichkolwiek polskich formacji zagranicą, które by nie były podporządkowane polskiemu dowództwu. Stanowiska tego nie trzeba uzasadniać. Przecież żadne suwerenne państwo nie może pogodzić się z takim stanem rzeczy. Istnienie armii Andersa pod dowództwem brytyjskim nie dało się pogodzić w żaden sposób z oficjalnym uznaniem Rządu Polskiego przez Wielką Brytanię.

Na skutek nacisku z naszej strony stworzono w swoim czasie na terenie wysp angielskich „Korpus Przesiedlenia", o którym mówi ostatnia nota. Miało to rzekomo ułatwić demobilizację — tak przynajmniej uzasadniały ten krok czynniki brytyjskie. Tym bardziej więc dziwne było po co żołnierzy, których się chce rozpuścić, trzyma się w karbach organizacji o wybitnie wojskowym charakterze, organizacji, która zachowała nawet dawne formacje armii Andersa, stopnie wojskowe, płace według tych stopni, umundurowanie itp.

Na marginesie tej noty trzeba zaznaczyć jedno: nikt bardziej od nowej, demokratycznej Polski nie pragnie dobra żołnierzy polskich, których los wojny pozostawił poza granicami kraju. Nikt im — oczywiście tym, którzy chcą służyć swojej ojczyźnie — nie da lepszych ku temu możliwości. I dlatego właśnie robimy wszystko, aby złamać wszelkie przeszkody, które stoją na drodze powrotu tych żołnierzy do kraju.

Najlepszym tego wyrazem jest choćby stwierdzona raz jeszcze gotowość Rządu Polskiego udzielenia wszelkich ułatwień żołnierzom, którzy wyrażą chęć powrotu do kraju i opieki konsularnej nad nimi w czasie ich pobytu w Anglii. Polska nie wyrzeka się żadnego ze swych synów.

Nota naszego Rządu uderza wyłącznie w środowiska reakcyjno - andersowskie, w tych wszystkich, którzy zaprzedani obcym interesom, spiskują przeciw Polsce. Nota ta broni słusznych praw Polski, jako państwa suwerennego, które ma prawo domagać się od rządu Wielkiej Brytanii, aby zlikwidował na swym terenie ośrodek wrogiej Polsce propagandy i roboty dywersyjnej.

Interpelacje naszych Czytelników

Nieporządki w kinie „Stylowy"

Najbardziej dostępną rozrywką dla pracujących jest film. Świadczą o tym przepełnione sale kin w dnie powszednie, a przede wszystkim w niedziele i święta.

Niestety w niektórych kinach przyjemność oglądania filmu kosztuje zbyt wiele wysiłku. W kinie „STYLOWYM" brak porządku. Kasa sprzedaje nadmierną ilość biletów, miejsca są nienumerowane. Przy wejściu na salę odbywają się dzikie sceny. Silniejsi rozpychają się, tratując dzieci i kobiety. Oczywiście, że pokrzywdzony jest słabszy, który stoi całe dwie godziny. W ten sposób odpoczynek niedzielny i kulturalna rozrywka zamieniają się na mękę.

Dyrekcja kina „Stylowy" nie ma prawa sprzedawać biletów nienumerowanych, gdyż przepis numerowania obowiązuje wszystkie kina.

Wpuszczenie na salę większej ilości osób ponad ilość miejsc jest sprzeczne z przepisami bezpieczeństwa, i w razie jakiegoś wypadku, może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, poza tym może być polem do nadużyć.

Nieporządkami w kinie „Stylowym" winny zainteresować się odpowiednie czynniki.

Czytelniczka „Głosu Robotniczego"

Dr. Henryk Gnoiński

Dnia 19 sierpnia zmarł w Warszawie na skutek doznanych w katastrofie samochodowej obrażeń dr. Henryk Gnoiński — docent patologii ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego i wieloletni członek Zarządu Głównego P. C. K.

W zmarłym traci Polska wybitnego hematologa i patologa, który położył dla obu tych działów nauki polskiej doniosłe zasługi.

Zmarły był nie tylko świetnym teoretykiem, ale pracował również jako internista i i na tym polu przysłużył się nauce polskiej w zakresie wynalezienia nowych preparatów leczniczych, jak np. cardiogen — preparat hormonalny serca.

Pogrzeb odbędzie się w mieście rodzinnym zmarłego — Piotrkowie — dokąd zostaną przewiezione zwłoki — dnia 23 sierpnia r. b.

Fabryka maszyn lniarskich

Państwowa Fabryka Maszyn Lniarskich E. Baucha w Kamieniogórze na Dolnym Śląsku była przed wojną znana na rynkach międzynarodowych ze swych wysokowartościowych wyrobów.

Niemcy zdewastowali fabrykę, wywożąc z niej 120 obrabiarek z ogólnej liczby 150. Po uzyskaniu kredytów inwestycyjnych, dzięki energicznej akcji, fabrykę wyremontowano i uzupełniono przez sprowadzenie około 30 obrabiarek.

Dotychczas produkcja przekroczyła już wartość 5 milionów złotych. Firma E. Bauch w Kamieniogórze leży w centrum dolnośląskiego przemysłu lniarskiego. Poza możliwością zaopatrywania dolnośląskiego przemysłu lniarskiego fabryka „E. Bauch" będzie miała możliwości eksportu pewnego procentu swych wyrobów. Zabiegają już o to Dania, Holandia, Bułgaria i Włochy.

Poszukiwacze „mniejszego zła"

Obserwując politykę pewnych kół anglosaskich w stosunku do Niemiec powojennych, trudno nie zadać sobie pytania, jakie są w istocie motywy i przesłanki „wyrozumiałości", przypominającej do złudzenia czasy Traktatu Wersalskiego i lata następne. Sprawa jest tym bardziej niepokojąca, że protektorzy Niemiec tworzą grupy możne i wpływowe, których tendencje kładąc wyraźne piętno na decyzjach rządów i parlamentów, ujawniają się w praktyce władz okupacyjnych i sięgają niekiedy głęboko w sam rdzeń polityki międzynarodowej.

Nam — i w ogóle wszystkim narodom — które od wieków skazane są na bezpośrednie niebezpieczeństwo agresji germańskiej, wszelkie dążenia do oszczędzania i ochraniania Niemiec, po doświadczeniach dwóch wojen światowych, muszą się wydać polityką nierozumną, niecelową i po prostu — **samobójczą.** Bo istotnie, taka polityka nie jest przecież niczym innym, jak dostarczaniem Niemcom szans i możliwości nowych wojen, nowych prób zaborczego odwetu, których skutki obciążyłyby, rzecz prosta straszliwie nie tylko najbliższych sąsiadów Rzeszy.

Skąd więc biorą się te jak gdyby samobójcze tendencje u narodów tak — zdawałoby się — trzeźwych i praktycznych, jak Anglicy czy północni Amerykanie, dlaczego właśnie wśród tych narodów spotykamy szczególny gatunek „humanitaryzmu", roztkliwiającego się nad niedolą Niemców", śpieszącego im z opieką i pomocą?... Oczywiście poza Anglią i Stanami Zjednoczonymi, widoczne są również gdzieniegdzie sympatie proniemieckie, mają one jednak charakter wtórny i są raczej odbiciem nastawień, górujących w polityce mocarstw anglosaskich. Ale skąd właśnie te nastawienia w r. 1946?

Jeden z publicystów polskich przypomniał niedawno charakterystyczne opinie dwóch wybitnych dziennikarzy francuskich, datujące się z okresu Monachium (1938 r.). Należy podkreślić, że cytowani pisarze francuscy reprezentują poglądy, politycznie bardzo umiarkowane.

Emil Bure pisał w dzienniku „Ordre" („Ład"): „Feudalizm finansowy i przemysłowy, powstały z ruchu klasowego i chęci zysku, prowadził w naszej demokracji grę defetystyczną. Ucierpiałby on na upadku Hitlera i Mussoliniego, których — moim zdaniem — zupełnie niesłusznie uważał za palladium konserwatyzmu społecznego."

A znany publicysta Pertinax wtórował w „L'Europe Neuvelle" („Nowa Europa"): „W klasach zwanych konserwatywnymi wielu sądziło, że niebezpieczeństwo socjalne jest groźniejsze od niebezpieczeństwa niemieckiego, że na państwa totalne należy patrzeć jak na zabezpieczenie przed Moskwą, że Adolf Hitler i Benito Mussolini są obrońcami naszej cywilizacji i że wojna przeciw nim pociągnęłaby za sobą nieodwracalny przewrót socjalny".

Trudno o bardziej trafne i dokładne sformułowanie poglądów sfer wielkokapitalistycznych w okresie monachijskim; **chęć utrzymania się na zajmowanych pozycjach gospodarczo-społecznych, lęk przed „przewrotem socjalnym" i nienawiść ku Rosji Radzieckiej,** jako zbiornikowi rewolucyjnej potencji — te trzy momenty określały całkowicie politykę kapitału międzynarodowego w latach przedwojennych i dyktowały mu konieczność paktów z faszyzmem, który dla „feudalizmu przemysłowego i finansowego" był mniej groźny, niż „niebezpieczeństwo niemieckie".

Chcąc nie chcąc, ten feudalizm zmuszony został jednak do wojny z Hitlerem i Mussolinim a — kosztem olbrzymich ofiar — klęska tych „obrońców naszej cywilizacji stała się w r. 1945 faktem dokonanym. Ale zarazem **sprawdziły się obawy feudałów kapitalizmu:** w wyniku wojny liczne kraje wstąpiły na drogę reform, które niejednokrotnie mogą być nazwane mianem „przewrotu socjalnego".

A więc przeciwko niebezpieczeństwom tego likwidującego kapitalizm przewrotu trzeba czym prędzej stawiać tamy i zapory, trzeba szukać hamulców i wędzideł, trzeba za wszelką cenę montować środki i sposoby, zdolne, być może, przeciwstawić się pochodowi obudzonych do nowego życia mas. Z takich to właśnie źródeł płyną prądy wyrozumiałości, pobłażliwości i „humanitaryzmu" reakcji światowej w stosunku do prohitlerowskich Niemiec. Stąd się biorą metody politycznego i zwłaszcza gospodarczego oszczędzania Niemiec, które w bliżej nieokreślonej przyszłości mogłyby odegrać rolę czynnika t. zw. równowagi europejskiej, stając się ogniskiem i bastionem polityki antyradzieckiej. Tak więc to, co pozornie wygląda na działania samobójcze jest ze strony kapitału międzynarodowego czynnością podyktowaną zarówno **instynktem samozachowawczym jak i wyrozumowanym przeświadczeniem, że każde zło jest lepsze od tego, co niesie z sobą „przewrót socjalny".** Nawet groźba agresji zewnętrznej stanowi mniejsze zło.

Ale te kalkulacje i odruchy instynktu tym razem zawieść muszą. Czy ci, którzy gotowi są narazić świat na „trzecią wojnę", broniąc własnych kapitałów, zysków i dywidend, zapominają, że rok 1946 to nie rok 1919. W tym czasie zaszły wielkie zmiany w samowiedzy i samopoczuciu milionowych rzesz „prostych ludzi", którzy — jeśli zajdzie potrzeba — potrafią pokazać, że nie są stadem baranów, pędzonych batem kapitalistycznych „feudałów", lecz zbiorowością ludzką, świadomą sprężyn i celów toczącej się perfidnie gry. A ta świadomość to jedna z najgłówniejszych rękojmi pokoju i postępu.

B. D.

Testament Stanisława Dubois

W rocznicę śmierci Stanisława Dubois, „Robotnik" zamieścił artykuł pióra tow. Zbigniewa Mitznera, który podajemy w całości.

Jeszcze jedna rocznica. Czwarta rocznica oświęcimskiej śmierci Stanisława Dubois.

Takich rocznic w narodzie polskim i w Partii naszej po wojnie ostatniej pełen jest każdy dzień w roku. Jeśli to dzisiaj przypominamy, to nie ze względu na wyjątkowość śmierci naszego kolegi, przyjaciela i towarzysza, gdyż naówczas była to śmierć zwykła i powszechna, ale dlatego, że postać Dubois, jego życie i działalność mają wagę wyjątkową i dlatego trzeba ją sobie przypominać, trzeba o niej zawsze pamiętać.

Stanisław Dubois jest symbolem i uosobieniem tego partyjnego pokolenia, które wzrosło i wychowało się w okresie niepodległości, dobijając się do głosu w Partii i społeczeństwie, kształtując nowe oblicze socjalizmu polskiego w nowych warunkach.

Akademicki ruch socjalistyczny i ruch młodzieży robotniczej — to typowa droga działacza pepesowskiego, wychodzącego ze sfer inteligenckich, który przyjął za swoje — idee socjalistyczne. Pokolenie to z całą żarliwością i goracym sercem, przełamując najcięższe warunki walki z endecją, reakcją i sanacyjną dyktaturą, wiążą się z Polską Partią Socjalistyczną. W Partii jednak zachowuje stanowisko odrębne. Nie ma ono żadnych sentymentów osobistych, żadnych powiązań z obozem legionowym, jest wyrazem pełnej niezależności socjalizmu polskiego od czynników pobocznych i stara się tę linię niezależności PPS przeprowadzić. Jest za to niejednokrotnie prześladowane, ale to go nie zniechęca, tylko hartuje i umacnia.

Będąc szczerze rewolucyjne, szczerze socjalistyczne, nie uważając socjalizmu tylko za sposób mobilizowania mas proletariackich do realizowania innych zadań, ale za cel wielki sam w sobie, któremu trzeba poświęcić wszystkie siły i życie, pokolenie Stanisława Dubois stwarza nowy typ pepesowca, odrębny od typu okresu poprzedniego. Zawsze jednak i nie z przypadku pozostaje ono wierne swojej Partii mimo takich czy innych błędów jej kierownictwa.

Pokolenie to wychodzi z założenia, iż wieloletnie istnienie PPS nie jest przypadkiem, czy też zbiegiem okoliczności. Rozumuje ono kategoriami marksistowskimi, pamięta ono zdanie Marksa, głoszącego, iż może istnieć tylko taka partia, która wyraża konkretne interesy klasowe.

PPS, zmieniając swą taktykę, idąca drogą jakże ludzkich błędów i jakże świetnych zwycięstw, może być w słusznym pojęciu tego pokolenia partią tak trwałą dlatego tylko, że wyraża istotne potrzeby i pragnienia proletariatu, a w szerszym zakresie ludzi pracy miasta i wsi.

Jako marksiści nie możemy bowiem przechodzić obojętnie obok faktu, że PPS jest najstarszą i tak trwały mającą żywot organizacją polityczną, jakiej nie zna historia naszego kraju. To co wyjaśnia fakt trwałości Partii, to istotne zrośnięcie jej z masami pracującymi, to jej stale żywy kontakt z potrzebami i pragnieniami tych mas.

Nie od razu, ale drogą stopniowego uświadomienia sobie rzeczywistości, tym bardziej rzetelnie i tym bardziej uczciwie dochodzi Dubois do drugiej prawdy swego życia politycznego. Jest nią świadomość konieczności zaprzestania wewnętrznych walk w obozie robotniczym, które oba odłamy tego obozu przeniosły w warunki bytu niepodległego z lat walk w konspiracji. Różność położenia legalnej PPS i zepchniętego nadal w podziemia ruchu komunistycznego sprzyja wrogowi klasowemu w dalszym korzystnym dla niego skłóceniu obu tych ruchów, wywodzących się z podobnych ideowych założeń.

Stanisław Dubois był jednym z tych, którzy w PPS wcześnie zrozumieli, kto korzysta na tej walce, a kto na niej traci: którzy zrozumieli, jak ważnym jest budowanie poprzez wszystkie przeszkody, poprzez przeszkody tkwiące zarówno w obiektywnych warunkach jak i w mózgach i w sercach ludzkich — jednolitego frontu.

A był on człowiekiem, dla którego nie było rozbieżności między teorią i praktyką, nie był teoretykiem, a człowiekiem działania i dlatego też nie teoretycznie, ale praktycznie ten jednolity front realizował wówczas, gdy zrozumiał jego konieczność — i szerzył wśród nas przekonanie, że jednolity front jest nieodzowną drogą, na którą cała PPS wejść musi.

W tym swoim dążeniu Stanisław Dubois wraz z innymi był w Partii w mniejszości. Otaczała go z jednej strony zła wola tych, którzy współdziałania z komunistami nie chcieli za wszelką cenę i niezrozumienie wielu z nas, którzyśmy tak wcześnie jak Dubois nie pojęli konieczności i słuszności jednolitego frontu. Myśl jego jednak i czyny jego wydały swój plon.

Nie bez powodu w pierwszomajowej odezwie naszej Partii nazwano ją między innymi Partią Stanisława Dubois. Nie tylko dlatego, iż kieruje nią i kształtuje ją jego pokolenie, którego był przywódcą, ale i dlatego, że zwyciężyły w niej i kierują jej pracami i posunięciami jego idee. Idea gorącej, żywej wierności dla Partii, zrozumienia, czym ona jest, czemu zawdzięcza swą świetną długowieczność, czym tak mocno wiąże się z losami ludu polskiego — i jednocześnie idea zarzucenia walki wewnątrz ruchu robotniczego i współdziałania obu jego odłamów. Oto czym żyjemy dzisiaj, oto co jest testamentem Stanisława Dubois.

Jarosław Hasek 176)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— Co za głupie pytanie! Przecież o tym nie wie nasz dziadyga. Dobranoc! Pcheł u was dużo?

Szwejk położył słuchawkę i zaczął budzić feldfebla rachuby Wańka, który bronił się jak wściekły, a gdy Szwejk zaczął nim potrząsać, dostał pięścią w nos. Potem Waniek położył się na brzuchu i wierzgał nogami dookoła siebie.

Ale pomimo wszystko udało się Szwejkowi przebudzić go. Waniek otworzył oczy, rzucił się na wznak i wystraszony zapytał, co się stało takiego?

— Takiego nic się nie stało — odpowiedział Szwejk, — tylko chciałem się pana poradzić w pewnej kwestii. Właśnie dostaliśmy telefonogram ,że jutro rano o dziewiątej nasz nadporucznik Lukasz ma przyjść do pana obersta znowuż na konferencję. Teraz nie wiem, co mam zrobić? Czy iść do niego zaraz i powiedzieć mu o tym, czy też poczekać aż do rana? Długo się namyślałem, czy mam pana obudzić, gdy pan tak smacznie chrapał, ale potem pomyślałem, że było nie było, a poradzić się można...

— Na miłość Boską, człowieku, daj mi spać! — jęknął Waniek ,ziewając jak lew.—Rano będzie aż nadto czasu, nie trzeba mnie budzić.

Odwrócił się na bok i natychmiast zasnął.

Szwejk usiadł znowuż przy telefonie i zaczął podrzemywać. Obudził go dzwonek.

— Halo, jedenasta marszkompania.

— Tak jest, jedenasta marszkompania. Kto tam

— Trzynasta marszkompania. Halo, która godzina u ciebie? Nie mogę się dodzwonić do centrali Nie idą mnie zluzować...

— Mój zegarek stoi.

— Tak samo, jak mój. Nie wiesz, kiedy pojedziemy? Czy nie rozmawiałeś z kancelarią pułkową?

— Tam wiedzą akurat tyle, co i my, to znaczy gówno.

— Niech panienka nie będzie ordynarna. Konserwy fasowaliście już? Od nas poszli po konserwy, ale nie przynieśli nic. Magazyn był zamknięty.

— I nasi przyszli z pustymi rękoma.

— No to naprózno robią panikę. A jak ci się zdaje, gdzie pojedziemy?

— Do Rosji.

— Prędzej chyba do Serbii. Ale to się pokaże dopiero w Budapeszcie. Jeśli skierują nas na prawo, to z tego będzie Serbia, a jeśli na lewo, to Rosja. Czy macie już chlebaki? Podobno teraz będzie podwyższony żołd. W karcięta grasz? No to przyjdź jutro. My tu łupimy w karty co wieczór. Ilu was tam jest przy telefonie? Sam? No to pluń na to wszystko i idź spać. Jakieś dziwne u was panują porządki. Trafiło ci się jak ślepej kurze ziarno? Nareszcie przychodzą zluzować mnie Dobranoc!

Szwejk usadowił się przy telefonie i niebawem słodko zasnął, zapomniawszy zawiesić słuchawki, skutkiem czego nikt mu nie mógł przeszkadzać w drzemce, chociaż telefonista kancelarii pułkowej wściekał się, że niepodobna się dodzwonić do kancelarii jedenastej marszkompanii, której trzeba było przekazać nowy telefonogram, że do jutra do godziny dwunastej ma być zestawiony spis tych wszystkich szeregowców, którzy nie byli poddani ochronnemu szczepieniu tyfusu

Meble za 250 milionów złotych

przygotowane zostały dla mas pracujących Łodzi

Brak składów na meble utrudnia zaopatrzenie ludności

Nieco na uboczu od centrum miasta, przy ul. Gdańskiej 92, mieści się siedziba Państwowej Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Przed gmachem, w podwórzach, w korytarzach pełno interesantów — przeważnie robotnicy łódzcy.

Wchodzimy zaintrygowani do wnętrza i prosimy dyrektorów „Centrali" o chwilę rozmowy.

— Państwowa Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego skupia i rozprowadza po kraju wyroby olbrzymiej ilości fabryk meblarskich w Polsce. Sprzedawane są tutaj wyroby „Pabianickiej Fabryki Mebli Biurowych", fabryki mebli giętych „Thoneta", „Państwowej Fabryki Mebli Artystycznych w Bydgoszczy" dawnej fabryki „Wuttkego" w Łodzi, fabryki mebli „Gościcino" na Pomorzu oraz dziesiątek fabryk w Krakowie na obu Śląskach i na Pomorzu Zachodnim.

Ogółem ponad 15 tysięcy fachowców stolarzy-meblowych pracuje w dziesiątkach upaństwowionych zakładów przemysłowych. Zakłady rozporządzają surowcami, maszynami stolarskimi najnowocześniejszego typu, tak, że produkcja obliczona na wielką skalę nie tylko w krótkim czasie zaopatrzy cały kraj w tak dziś potrzebne sprzęty i meble domowe, ale również zaczyna pracować na eksport. Setki zamówień już nadeszło z zagranicy, a nawet **wysłano już pierwsze partie naszych mebli stylowych do Anglii.**

Jednak przed pracą na eksport „Centrala" postawiła sobie inne zadania. Musimy dać krajowi konieczne umeblowania domowe. Wojna przecież poczyniła niebywałe spustoszenia w tym zakresie i wszyscy oglądają się za kupnem mebli solidnych i w miarę możności **tanich.**

By umożliwić szerokim rzeszom ludzi pracy nabycie koniecznych mebli domowych **Centrala rozpoczęła już sprzedaż na raty.**

W jaki sposób ta sprzedaż się odbywa?

Meble może zakupić w Centrali każdy człowiek pracy i to na dziewięciomiesięczny kredyt. Firma zatrudniająca danego pracownika wypisuje tylko zaświadczenie o pracy i o wysokości zarobku. Stosownie do możliwości sprzedaje się każdemu żądane przedmioty, z tym warunkiem, że rata miesięczna powinna wynosić około 500 złotych.

Przechodzimy przez bogato zaopatrzone sale składnicy. Komplety sypialniane, to znaczy dwa łóżka z nocnymi szafkami oraz szafą na rzeczy - można tu nabyć **już od 7,500 zł.** Są również meble luksusowe droższe, ale te nie cieszą się tak wielkim pokupem, jak właśnie te proste **w konstrukcji a jednocześnie praktyczne i ładne meble „standaryzowane".**

Jak wielkim błogosławieństwem jest ta akcja dla ludzi pracy, pozbawionych mebli mieszkalnych, świadczą właśnie te **liczne rzesze ubiegających się o kupno robociarzy łódzkich.**

— **Przygotowaliśmy naszych wyrobów na okrągłe 250 milionów złotych! Meble mamy gotowe** — słyszymy dalej od ob.ob. dyrektorów „Centrali" — ale mamy **jeden** ważny szkopuł do zwalczenia—**brak nam odpowiednich magazynów,** gdzie by można te tysiące **kompletów meblowych pomieścić.**

Zwróciliśmy się do Zarządu Miejskiego o przydzielenie odpowiedniego objektu, gdyż **mebli nie można trzymać pod gołym niebem.**

I tu idzie bardzo opornie! **Do obecnej chwili objektu takiego nam nie przydzielono.**

Jest to wielka szkoda dla mas pracowniczych Łodzi, gdyż **meble są, nie potrzeba żadnej gotówki na zakup — gdyż wystarczy wpłacenie pierwszej raty a wszystkich chętnych jeszcze możemy zaspokoić.**

Gdybyśmy otrzymali odpowiednie magazyny na wyroby państwowych fabryk meblarskich — podejmujemy się zaopatrzyć Łódź w żądane meble w ciągu trzech miesięcy!

Opuszczamy siedzibę „Centrali" z życzeniem by magazyny zostały jak najprędzej przyznane. Przecież tak dalej być nie powinno, by człowiek pracy musiał przepłacać bajońskie sumy za lichą używaną tandetę meblarską na naszych rynkach, gdzie **za „łóżko z pluskwami" płacić trzeba po kilka tysięcy złotych.**

Państwowa Centrala Przemysłu Drzewnego — przygotowała kampanię zaopatrzenia Łodzi pracującej w meble i tę pożyteczną ze wszech miar pracę Zarząd Miejski winien jak najrychlej ułatwić. **Magazyny muszą się znaleźć — bo robotnik łódzki naprawdę potrzebuje tanich solidnych mebli, które już zostały dla niego przygotowane.**

r.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

przygotowuje się do nowego roku akademickiego

Uniwersytet Łódzki przygotowuje się powoli i systematycznie do otwarcia nowego roku akademickiego; inauguracja jego przypada na dzień 1-go października. W tej chwili kończy się na Uniwersytecie prace z ubiegłego roku, przygotowuje się nowe zapisy, układa plany wykładów.

Od 1-go września rozpoczną się zapisy dla studentów na rok pierwszy i dla ponawiających zapis. Tak jak i w roku poprzednim, wydziałów będzie sześć, z tego na trzy: na lekarski, farmaceutyczny i stomatologiczny obowiązywać będzie egzamin konkursowy.

Często słyszy się zarzuty z tego powodu, uważa się bowiem ten egzamin za niczym nieuzasadniony nawrót do czasów sanacyjnych, kiedy to o przyjęciu na wydział lekarski decydował szeroko rozwinięty system protekcji a nie zamiłowania studenta.

Tu należy wyjaśnić, że obecne ograniczenia na te wydziały nie są jak niesprawiedliwie twierdzą niektórzy, żadną szykaną, ale, niestety, przykrą koniecznością spowodowaną niedostateczną ilością miejsc w klinikach i szczupłą liczbą sal wykładowych.

W miarę poprawiania się stanu naszego szpitalnictwa i ta bolączka z pewnością zniknie, a co za tym idzie, każdy kto będzie chciał zostać lekarzem, dentystą czy farmaceutą cel swój osiągnie. Jest rzeczą prawie już w tej chwili niewątpliwą, że zeszłoroczna liczba 7.500 studentów Uniwersytetu Łódzkiego podniesie się do 10.000.

Po raz pierwszy w nowym roku akademickim wejdą na pierwszy rok studiów uniwersyteckich słuchacze kursu wstępnego, co pozwoli na dokładne zorientowanie się w wynikach pracy i korzyściach, jakie kurs ten przyniósł.

W zrozumieniu szerokiej akcji udostępnienia młodzieży robotniczej i chłopskiej studiów uniwersyteckich powołano specjalną ekipę socjologów, których zadaniem jest przez szczegółowe badanie podań studentów, uzyskanie obrazu stanu społecznego młodzieży akademickiej.. Wyniki badań jeszcze nie gotowe wskazują już jednak na pewne objawy charakterystyczne. Mianowicie na to, że dotychczas większość studiujących pochodzi ze sfer drobnomieszczańskich. Dzieje się to z tych względów, że młodzież tego pochodzenia, mieszkając w pobliżu uniwersytetu, bardziej sobie może pozwolić na studia, niż w szczególności młodzież chłopska, której nie zawsze warunki materialne pozwalają na przebywanie w mieście. Pomoc stypendialna mimo, że w roku ubiegłym akademickim objęła tych wszystkich, którzy się o nią ubiegali, wciąż jednak jest niewystarczająca, aby otworzyć szerokim masom młodzieży chłopskiej dostęp na wyższe uczelnie. Trzeba będzie pomyśleć i o sprawie zwiększenia ilości miejsc w Domach Akademickich i innych formach pomocy.

Na marginesie spraw uniwersyteckich naszego miasta nie od rzeczy będzie jeszcze parę słów poświęcić sprawie mieszkań profesorów i pomieszczeń na wykłady, co stanowi jedną z największych bolączek naszych władz uniwersyteckich. Powinny i muszą się znaleźć środki na zaradzenie złu. Profesorom łódzkiego uniwersytetu trzeba stworzyć warunki dla spokojnej pracy twórczej. Nie wątpimy, że to będzie zrobione. Robotnicza Łódź uważa za swój punkt honoru otoczyć troską uczonych polskich. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa powołana na podstawie ostatniego dekretu, niewątpliwie już w najbliższym czasie pokryje całkowicie zapotrzebowanie profesorów wyższych uczelni łódzkich na mieszkania. Trzeba będzie też zająć się sprawą warunków materialnych pracy profesury.

J. S.

Likwidacja band leśnych

Władze Bezpieczeństwa wspólnie z Milicją Obywatelską, oddziałami Wojska Polskiego i ORMO prowadzą nieustającą walkę z uzbrojonymi bandami, działającymi na terenie kraju. Walka ta, okupywana bolesnymi ofiarami, przyniosła w ostatnim okresie czasu następujące rezultaty:

Wojska wewnętrzne zorganizowały wspólnie ze służbą bezpieczeństwa akcję przeciwko bandom „Żbika" i „Starego", grasującym na terenie powiatu żywieckiego. W wyniku akcji doszło do potyczki, w której poległo i zostało rannych kilkunastu bandytów. Zabity został m. innymi dowódca bandy „Siary", przy którym znaleziono ważne dokumenty, instrukcje i zapiski. Żołnierze zdobyli również dużą ilość broni automatycznej, 3 RKM, granaty i amunicję.

Komenda powiatowa ORMO w Biłgoraju wykryła sprawców morderstwa b. komendanta ORMO, Ropera Franciszka. W czasie rewizji w mieszkaniu jednego z oskarżonych, Matysiaka Stanisława, znaleziono karabin maszynowy oraz raporty i ankiety PSL.

Z Biłgoraju donoszą, że oddziały Wojska Polskiego, MO i UB, po dwudniowych walkach rozbiły bandę NSZ. W wyniku walki kilku bandytów dostało się do niewoli. Bandyci strzelali kulami dum-dum, od których zginął podporucznik Chlopiński, funkcjonariusz Powiatowego Urzędu BP w Biłgoraju. Władze Bezpieczeństwa zdobyły dwa RKM, 3 pepesze, 14 UB, 4 tys. sztuk amunicji i granaty.

Dzięki energicznym dochodzeniom, Władze Bezpieczeństwa Publicznego ujęły dalszych 15 członków NSZ-owskiej bandy „Otto", która grasowała do momentu jej rozbicia przez W. P. w lutym br. na pograniczu woj. poznańskiego, łódzkiego i dolno-śląskiego. Aresztowani bandyci staną wkrótce przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu.

Władze Bezpieczeństwa na Wybrzeżu aresztowały 19 członków grupy terrorystycznej, stojącej pod dowództwem „Kruka", skierowanej na Wybrzeże przez „Zagończyka", który w NSZ zajął miejsce po unieszkodliwieniu Orlika".

Banda dokonała w czerwcu br. napadu rabunkowego na kasę Spółdzielni Spożywczej w Malborku, rabując 23 tys. zł. i na Stocznie Gdańskie Nr 1, gdzie w ręce terrorystów wpadło około 2 milionów zł. Bandyci odpowiadać będą przed Sądem Doraźnym.

Rozpowszechniali oni na Pomorzu i w Poznańskim ulotki kierownictwa NSZ, nawołujące członków PSL do głosowania trzy razy „nie". Wśród zdobytych dokumentów znaleziono u terrorystów m. inn. wyrok śmierci wydany przez kierownictwo NSZ na członka bandy Ponurego, którzy przywłaszczył sobie z kasy NSZ ćwierć miliona zł. i zdezerterował na Zachód.

Na szosie Kurow-Żyżyn 7 milicjantów kompanii operacyjnej MO w Lublinie zostało napadniętych przez 40-osobową uzbrojoną bandę. W wyniku półgodzinnej walki jeden z milicjantów został ranny, 4 bandytów zabito oraz kilkunastu raniono. Pozostali bandyci ratowali się ucieczką, porzucając broń.

Władze Bezpieczeństwa zlikwidowały w ostatnich dniach nielegalną organizację, która podszywała się pod nazwą „555 okręg AK woj. śląsko-dąbrowskiego". Dowódcą szajki był Ryszard Sobota z Rydułtów, zaś jego zastępcą — Roman Ryszka.

Członkowie bandy dokonali szeregu napadów na działaczy demokratycznych, wydali odezwy o treści antypaństwowej, posługując się własną drukarnią. Poza tym posiadali tajną radiostację, przy pomocy której utrzymywali kontakt z zagranicą i innymi nielegalnymi organizacjami na terenie Polski. Aresztowano 44 osoby.

Społem wyjaśnia

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy wywiad z dyrektorem Mleczarni Okręgowej powiatu łódzkiego p. t. „Mleka w Łodzi starczyłoby, lecz „Społem" nie chce sprzedać bo... za tanie".

W tym wywiadzie wspomniano, że „Społem" odmawia sprzedaży mleka w utrzymywanych przezeń sklepach.

Społem wyjaśnia, że żadnych sklepów, sprzedających detalicznie nie utrzymuje, wobec czego zarzut odmowy sprzedaży mleka jest nieuzasadniony.

Za wyrządzoną mimowolnie „Społem" krzywdę niniejszym przepraszamy.

OBRADY RADY NACZELNEJ STRONNICTWA PRACY

Sekretariat Generalny Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy podaje nast. komunikat:

„W dniu 25 sierpnia 1946 r. o godz. 9.30 rozpocznie obrady w Warszawie I Powojenna Rada Naczelna Stronnictwa Pracy. Obrady toczyć się będą w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, Al. Jerozolimskie 1 (B. G. K.), a poprzedzi je o godz. 8 uroczysta msza św. w kościele Prokatedralnym (O. O. Karmelitów), Krakowskie Przedmieście 52.

Delegaci przybywający na Zjazd zgłaszają się w biurach Zarządu Głównego, ul. Kopernickiej 3 m. 7

Nowy numer „Kuźnicy"

Nowy (34) numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica" otwiera artykuł A. Rapackiego p. t. „Po rozmowie z PSL".

Dział prozy reprezentuje fragment z powieści Adolfa Rudnickiego p. t. „W Górze Kalwarii".

Poezja reprezentowana jest w wierszu Romana Bratnego i utworach L. Szenwalda.

W dziale literackim znajdziemy jeszcze artykuł Seweryna Pollaka poświęcony pamięci tragicznie zmarłego Lucjana Szenwalda oraz wspomnienie o Włodzimierzu Pietrzaku — Ryszarda Matuszewskiego.

Żywa dyskusja na temat malarstwa znajduje oddźwięk na łamach „Kuźnicy" w artykule Adama Ważyka p. t. „Spór o malarstwo".

Nadto nowy numer pisma przynosi ciekawy reportaż nadesłany przez Jana Kotta z Paryża p. t. „Tydzień paryski".

W kronice „Tak toczy się światek..." znajdujemy interesujący felieton o Wellsie.

„Kuźnica" zamieszcza trzeci z kolei nadesłany z Krakowa list S. Otwinowskiego.

Życie kipi na bazarach





— Łóżko, łóżko amerykańskie, ze sprężynamy, z matracamy! Łóżko amerykańskie do sprzedania, taniocha, na bankrot za całe pięćdziesiąt złotych! Łóżko cud dwudziestego wieku! Nie skrzypi, nie piszczy!

Człowiek, wykrzykujący jednym tchem potok słów, wije się, podskakuje, siada na łóżku, kładzie się, demonstruje, zachwala swój obiekt. Wtóruje mu mała, żwawa kobiecina, kładą się razem na „amerykańskich" sprężynach. Widownia śmieje się, ludzie trzymają się za boki. Wreszcie podchodzi kupująca.

— Pięćdziesiąt złotych? — pada śpiewne, kresowe zapytanie.

— Tak, pięćdziesiąt złotych z dwoma zerami! To znaczy pięć kawałków!

— Pięć kawałków? A czego? — padają znów naiwne słowa.

Kupiec na chwilę zaniemówił. Siadł. Spojrzał na kobiecinę w chustce. Potem poprosił siąść na łóżku. Tłumaczył cicho na ucho...

Idziemy dalej...

Tłum ludzi z klatkami. Tysiące, tysiące gołębi. Tutaj już słowa są odmienne. Ci „kupcy" i „kupujący" to fachowcy, to kolekcjonerzy. Mowa ich — upstrzona fachowymi wyrażeniami. Spotykamy znajomych, sąsiadów, zapamiętałych gołębiarzy i prosimy o wyjaśnienia.

— Tu przy tem stoliku, młode, początkujące adepci naszego fachu sprawdzają płeć piękną „bryftregierów" i „wajsszwanców". To co szanowny somsiad widzi — właśnie samiec, czyli pieć brzydka o dwóch skrzydełkach. Jako wiele, któren początkujący frajer nie może zmiarkować, czy samicę kupuje czy samca, a nie wierzy w gorące zapewnienia szanownego kupca — to idzie ze swoim obiektem do „sprawdzenia"!

O, proszę popatrzeć, właśnie sprawdzają płeć piękną czyli nadobną. Nasz patentowany samiec rasowy całuje ją w mokry dzióbek. Jako wiele, to byłaby nie samiczka a samiec, toby dostał takie naparzanie, żeby mu pióra poleciały ze łba!

Transakcje z gołębiami dochodzą niejraz zawrotnych sum. Za zwyczajne „podwórzowe" gołębie płaci się po 300 złotych, ale rasowe dochodzą do kilkunastu tysięcy złotych za sztukę.

Przechodzimy koło stada gwałtownie ujadających psów. Tutaj jest słynny na całe miasto psi targ. Tutaj sprzedaje się psy kradzione, psy chore, psy wyleniałe, ślepe, buldogi o straszliwych mordach, wilki, pinczerki. Ceny ofiarowywane są w „kawałkach". Cena dobrego psa sięga nieraz również kilkunastu tysięcy złotych.

Psów jest bowiem mało. Okupant wytrzebił wszystkie psy w Łodzi. Tylko volksdeutschom wolno było trzymać w domach czworonogów. Więc dziś jest jeszcze z psami krucho.

Tutaj musimy zdradzić naszym Czytelnikom pewną tajemnicę. Jeżeli wam ktoś ukranie ulubionego pieska — nie szukajcie po sąsiednich ulicach, ale udajcie się zaraz nazajutrz na „Bazary", przy ulicy Lutomierskiej — na pewno odnajdziecie tam swoją zgubę.

Na ścianach wypalonych murów byłego ghetta wiatr podrzuca, huśta gotowe sukienki, palta, płaszczyki, spodnie i marynarki. Klienci pod gołym niebem zdejmują spodnie, by przymierzyć jakaś nową parę. Kupiec spojrzał i zobaczył dziurawe kalesony u klienta. Zaraz wyciągnął kilka nowych par z walizki. Tu z przymierzaniem poszło trochę trudniej. Trzech mężczyzn zasłoniło nieboraka przed okiem dam. Ale poszło! Człowiek został ubrany i obuty. Wyciągnął z podartej marynarki kilkadziesiąt kawałków, zapłacił i poszedł z kupcem na jednego do baru pod „Zdechłym Śledziem".

Na Bazarach barów bez liku! Pod skrawkami płótna, pod parasolami — zastawiono stoliki. Dymią przenośne piece. Rozchodzi się smakowity zapach smażonej kiełbasy. Jest i alkohol! Panowie piją z kolorowych, porcelanowych „kieliszków na gotowane jajka". Przeważnie alkohol odchodzi po dobiciu dobrego interesu.

Tysiączne tłumy przewalają się z krańca w kraniec rynku. Eleganckie damy noszą po dwa, trzy futra, zarzucone niedbale na ramionach. Na ścianach wiszą setki pierzyn i poduszek. Grają harmonie, patefony, szczekają kundle, śpiewacy wywodzą najnowsze szlagierowe melodie. Kupisz tutaj wszystko — od podartej zelówki do grzebienia od włosów.

Elegancka dama stoi z papierosem w karminowych ustach. U jej stóp leży stara harmonia. Pytamy o cenę.

Dama krzywi się, zaskoczona.

— Eee, tego, to harmonia zepsuta! Trzeba ją przedtym naprawić. Nie dla panów!

— A może to „miękka" harmonia?

— Miękka? — dama uśmiecha się nagle. — Jest i „miękka", a może być i „twarda"...

Odchodzimy co prędzej. Nasz fotograf redakcyjny robi jeszcze kilka zdjęć. Szczególnie pewna grupa panów jest zaniepokojona. Dwaj dżentelmeni pędzą za nami wskok!

— Halo, panie szanowny? Pan zrobił zdjęcie? Do gazety? Nie, panie prasa, pan zaraz zniszczy to zdjęcie! Nie zgadzam się!

Kraska tłumaczy się: Panie, ja mam na taśmie dwadzieścia zdjęć, więc już nie mogę pańskiego wycofać!

— Co tam dwadzieścia zdjęć! Masz pan tutaj „kawałek" i oddaj pan „rolkie", bo ja sobie nie życzę być na zdjęciu, rozumiesz pan? Co, panie prasa, mało kawałek? Masz pan dwa, no, masz pan pięć!

Obejrzeliśmy się za milicjantem. Stał obok z automatem pod pachą. „Tajemniczy Dżems" spostrzegłszy, że to nie żarty, zamieszał się nagle w tłumie i znikł jak kamfora.

Życie kipi na Bazarach. Tysiące „kupców" rozmaitego autoramentu spędzą pod gołym niebem swój „pracowity" dzień. Podczas jednej z obław wykryto tutaj również wielu volksdeutschów i innych niebieskich ptaków, które „nie sieją i nie orzą", a po kieszeniach noszą setki tysiecy „kawałków". **R.**



Wieści z kraju

DOŻYNKI KASZUBSKIE NA WYBRZEŻU

Tradycyjne Dożynki Kaszubskie w Gdyni wypadły bardzo okazale. Przez ulice miasta przewinął się korowód żniwiarzy w regionalnych strojach kaszubskich. Ogólną uwagę zwracał ustawiony na wozie wiatrak oraz chata ze strzechą z napisem „Karczma kaszubska". Na Polance Cisowskiej przewodnik Dożynek wręczył wieniec i chleb ze słowami powitania wojewodzie Zrałkowi, który w krótkich i serdecznych słowach podziękował żniwiarzom za trud.

Następnie przemawiał biskup chełmiński dr. Kowalski. Na resztę programu złożyły się tańce regionalne i produkcje wokalne.

WYROK W PROCESIE BANDY DYWERSYJNEJ

W wyniku rozprawy przeciwko członkom bandy dywersyjnej przed rejonowym sądem wojskowym w Krakowie, skazani zostali na karę śmierci: zastępca dowódcy bandy Sroga Henryk, jego towarzysze Sroga Jan, Nowak Józef oraz Gas Władysław, który przechowywał należący do bandy magazyn broni. Członkowie bandy: Stanisław Bogacz, Józef Marcinek i Józef Ozdoba skazani zostali na karę 10 lat więzienia. Stanisławę Pycia, Ludwika Golda i Andrzeja Ordysa, którzy udzielali schronienia i czynnej pomocy członkom bandy skazano na karę 3, 2 i 5 lat więzienia.

NIEMIECKI DOWÓDCA BANDEROWCÓW ZABITY

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. w gromadzie Komancza, pow. sanockiego w akcji przeciw banderowcom zostało zabitych 2-ch bandytów i dowodzący nimi kapitan b. wojsk niemieckich.

BYDGOSZCZ CHCE SĄDZIĆ FORSTERA

Na starym Rynku w Bydgoszczy odbył się manifestacyjny wiec społeczeństwa bydgoskiego. Kilkunastotysięczne tłumy ludności przybyły, by wyrazić wspólnie wolę ludu pomorskiego, domagającego się sądzenia w Bydgoszczy największego kata Pomorza, byłego Gauleitera Forstera.

Przemówienia, ilustrujące zbrodnie popełnione przez siepaczy hitlerowskich na bezbronnej ludności bydgoskiej, przerywane były okrzykami zgromadzonych. Na zakończenie sekretarz związku byłych więźniów politycznych odczytał rezolucję, w której mieszkańcy Bydgoszczy, powołując się na niepowetowane krzywdy, wyrządzone przez Forstera, domagają się sprowadzenia go do Bydgoszczy i sądzenia w jej murach.

EPILOG NADUŻYĆ W KATOWICACH

Na mocy orzeczenia komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym został skazany na dwa lata obozu pracy były kierownik wojewódzkiego wydziału TZP w Katowicach mgr. Józef Kokoszka. Równocześnie komisja orzekła karę półtora roku obozu pracy w stosunku do zastępcy Kokoszki na tym stanowisku Władysława Palki. Obaj skazani są głównymi winowajcami wykrytych swojego czasu nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Główne nadużycia polegały na sprzedaży remanentów poniemieckich po cenach niewspółmiernie niższych od rzeczywistej wartości towarów. W ten sposób Kokoszka sprzedał wraz z Władysławem Webachowskim, kierownikiem inspektoratu szacunkowego TZP remanent poniemieckiej firmy „Werpol" za cenę 700.000 zł. przy rzeczywistej wartości przedsiębiorstwa 3 mil. zł..

Malwersacje tego rodzaju dawały niewłaściwym urzędnikom pokaźne dochody. Ponadto Kokoszka wspólnie z Palką nabywali po cenach wyjątkowo niskich samochody od maruderów wojskowych, rejestrowali je jako własność TZP, a następnie sprzedawali za wysokie sumy, rezerwując zyski dla siebie.

RZEŹNIK ŁÓDZKI
niemieckim żandarmem

W Sądzie Specjalnym w Łodzi odbędzie się wkrótce proces siedemdziesięciopięcioprocentowego Niemca Maksa Röstera, rzeźnika łódzkiego.

Röster, rodowity łodzianin, dosłużył się w wojsku polskim stopnia kaprala, po czym po odbyciu służby wojskowej dalej pracował w swoim fachu.

W 1938 r. otrzymał kartę mobilizacyjną z rozkazem stawienia się w jednostce drugiego dnia mobilizacji.

Röster poczuł się nagle Niemcem — nie stawił się, a w 1940 roku ochotniczo zgłosił się na volkslistę, otrzymując drugą kategorię.

Wkrótce wstąpił do żandarmerii niemieckiej i dosłużył się stopnia kaprala.

Teraz zaczęło mu się świetnie powodzić. Pilnując ghetta brał łapówki od Żydów. Awansując coraz wyżej brał udział w łapankach i obławach już jako obersturmführer.

Po pewnym czasie został przeniesiony do więzienia na Kopernika, później do obozu na Łąkowej a następnie na Radogoszczu.

Zapytany podczas przesłuchania przez prokuratora — dlaczego przyjął volkslistę — odpowiedział: „Polska została rozebrana przez Niemców raz na zawsze i myślałem, że nigdy więcej nie odzyska wolności".

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87) „WIELKI WALC"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108) „KAPITAN BENOIT"
„WISŁA (Przejazd 1) „SZCZĘŚLIWA 13"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2) „ŚLUBY KAWALERSKIE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) „CZTERECH NA POSTERUNKU"
„WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16) „KONFLIKT"
„HEL" (ul. Legionów 2-4) „ŚLUBY KAWALERSKIE"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178 „NIEUCHWYTNY SMITH"
„PRZEDWIOSNIE" (ul. Żeromskiego 74-76) „JEZABEL"
„TATRY" (ul Sienkiewicza 40' „ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) „POWRÓT"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31) „POWRÓT"
„WOLNOSC" (Napiórkowskiego 16) „UWODZICIEL"
„ROMA" (Rzgowska 84) „A.B.C. MIŁOŚCI"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) „SREBRNA FLOTA"
„MUZA" (Ruda Pabianicka) „KWIAT MIŁOŚCI"
„ADRIA" (ul Marsz. Stalina 1 (Główna) „SZCZĘŚLIWA 13"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „Z POLA BITWY"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Uwaga: „BAŁTYK" rozpoczyna o pół godz. później.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY" z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówne, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO

Teatr Wojska Polskiego gra do niedzieli włącznie komedię Herczega NIEBIESKI LIS z udziałem Marii Gorczyńskiej, Jezierskiej, Daszyńskiego, Pietraszkiewicza i Świderskiego. W niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19 min. 15. Od poniedziałku występy BALETU PARNELLA.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19. pełna humoru piękna operetka P. Abrahama

„WIKTORIA I JEJ HUZAR"

Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Slaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, St. Chronicki, K. Chorzewski, Wł. Szczawiński, T. Ślązak.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Obwieszczenie Nr 3

o numeracji nieruchomości i mieszkań na terenie „Wielkiej Łodzi"

Na podstawie § 27 pkt. 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 roku o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R.P. Nr. 84 poz. 653) oraz art. 9. poz. 3 rozporz. Prez. Rzeczyposp. Polskiej z dn. 24.X 1934 roku o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości (Dz. U.R.P. Nr. 94, poz. 850) — zarzadzam co następuje:

§ 1. Wszystkie nieruchomości (domy), działki budowlane i place położone pryz ulicach i placach publicznych, znajdujących się w granicach „Wielkiej Łodzi", winny być zaopatrzone we właściwy numer porządkowy nieruchomości, umieszczony na tabliczce metalowej w sposób widoczny i trwały przy wejściu od strony zewnętrznej nieruchomości. Cyfry powinny być wykonane w kolorze białym na niebieskim tle.

§ 2. Właściciele nieruchomości obowiązani są **utrzymywać** w należytym stanie tabliczki z numerami porządkowymi.

§3. Wszystkie lokale na terenie poszczególnych posesyj, stanowiące samodzielną całość użytkową, czy to jako mieszkania zamieszkałe, czy niezamieszkałe, jak również lokale handlowe lub przemysłowe, winny być zaopatrzone w kolejny **numer, w sposób** widoczny i trwały za pomocą **tabliczki** o rozmiarach przynajmniej 5x7 cm. z czarnym numerem na białym tle, umieszczonej **nad** każdym wejściem do danego lokalu.

§ 4. Wykaz numerów lokali winien być umieszczony nad każdym wejściem prowadzącym do danej grupy lokali i oznaczać ściśle do jakich lokali wejście to służy.

§ 5. Numeracja lokali winna rozpoczynać się przede wszystkim od budynku frontowego (o ile taki istnieje), przy czym numery początkowe należy umieszczać nad mieszkaniami (lokalami) położonymi na parterze.

§ 6. W korytarzu każdego domu, tuż przy bramie w miejscu widocznym winien być umocowany, trwale i czytelnie sporządzony oraz dla każdego dostępny, wykaz numerów wszystkich bez wyjątku lokali danej posesji, z wyszczególnieniem nazwisk i imion głównych lokatorów i sublokatorów. Pod wyżej wspomnianym wykazem musi być podane na specjalnej wywieszce nazwisko i imię oraz dokładny adres osoby, odpowiedzialnej za prowadzenie czynności meldunkowych a nadto informacja, wyjaśniająca gdzie i u kogo przechowana jest domowa książka meldunkowa.

§ 7. Budynki nowowznoszone winny być zaopatrzone w numerację, określoną niniejszym rozporządzeniem przed oddaniem ich do zamieszkania.

§ 8. Wymienione oznaczenie nieruchomości i mieszkań oraz wykazy lokali w poszczególnych posesjach winny być wprowadzone w terminie do dnia 30 września 1946 r. pod nadzorem Działu Technicznego (Biura Planowania) i Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi.

§ 9. Winni niewykonania postanowień niniejszego rozporządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze, przewidzianej w art. 24 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R.P. Nr. 32, poz. 309, zmienionego ustawą z dnia 15 marca 1932 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R.P. Nr. 38/32), niezależnie od zastosowania do opornych środków przymusowych w myśl § 43, pkt. 5 rozporzadzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R.P. Nr. 84, poz. 653) oraz art. 11 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 roku o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości (Dz. U. R.P. Nr. 94, poz. 850).

§ 10. Osoby, które złośliwie usuwają, niszczą albo uszkadzają tabliczki z numeracją nieruchomości podlegają w drodze administracyjnej karze, przewidzianej w art. 9 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości.

§ 11. Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za prezydenta Miasta
(—) **EUGENIUSZ AJNENKIEL**
Wiceprezydent Miasta

Zarząd Miejski w Łodzi zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość tabliczek emaliowanych z numerami porządkowymi, które można nabywać w cenie 30 zł. za sztukę w Biurze Planowania Miasta przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17 w godzinach od 8,30 do 11.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących szczotek:

1) 1000 szt. szczotek ręcznych do zamiatania
2) 1000 „ „ do zamiatania do kija
3) 1000 „ „ do omiatania kurzu
4) 1000 „ „ klozetowych
5) 300 „ „ do wanien
6) 300 „ „ do obuwia

Bliższych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, pokój 14 w godz. od 9 do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na szczotki" (dołączyć wzory poszczególnych szczotek) należy składać pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, pokój 14 do dnia 27 sierpnia 1946 roku do godz. 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza:

1) Przetarg nieograniczony na remont instalacji kanalizacyjno—wodociągowej i centralnego ogrzewania w gmachu szpitala przy ulicy Kopcińskiego Nr. 22.

2) Przetag nieograniczony na remont instalacji elektrycznego oświetlenia i sygnalizacji świetlnej w gmachu przy ulicy Kopcińskiego Nr. 22.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225 w pokoju Nr. 35, do dnia 31 sierpnia do godziny 10-ej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania".

„Oferta na remont instalacji oświetlenia i sygnalizacji".

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr. 35 tylko od godz. 8 do 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 11-tej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokości 1 proc. od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej, a kwit dołączyć do koperty.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Łódź, dnia 22 sierpnia 1946 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym przy ul. Staszica 1/3.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 30 sierpnia 1946 roku do godziny 11-tej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym, przy ul. Staszica Nr. 1/3".

Szczegółowe inforamcje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddziale Budowlanym, przy ul. Piotrkowskiej 64, III piętro, pokój 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 zł. — należy złożyć w Kasie Miejskiej, przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę

5000 szt. kopert z czerwonym nadrukiem o rozm. 20 x 25 cm.

5000 szt. kopert z niebieskim nadrukiem o rozm. 20 x 25 cm.

5000 szt. kopert z zielonym nadrukiem o rozm. 20 x 25 cm.

5000 szt. kopert bez nadruku o rozm. 20 x 25 cm.

Wzory kopert oraz bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10, pokój 14 w godz. od 9 do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 20.000 szt. kopert" należy składać do dnia 27 sierpnia 1946 r. do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź. dnia 20 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym przy ul. Staszica 1/3.

Oferty piśmienne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 30 sierpnia 1946 roku. do godziny 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym, przy ul. Staszica Nr. 1/3".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddziale Budowlanym, przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro, pokój 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000 zł. — należy złożyć w Kasie Miejskiej, przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę: 10 sztuk stolików z materacami do badań dzieci dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godz. od 9 do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę 10 szt. stolików z materacami" należy składać do dnia 27 sierpnia 1946 roku do godziny 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Lekarze

Dr. med. S. ZURAKOWSKI, Dr. A. RATAJ ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczo-płciowych. Piotrkowska 33, godz. 12—1, 3—5.30.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. Janina PRESS, choroby płuc, Piotrkowska 116, tel. 173-33 wznowiła przyjęcia godz. 16—18

Kupno i sprzedaż

POCZTÓWKI KOLOROWE (kwiaty, osoby, imieninowe, historyczne Łodzi), teczki, skoroszyty, bloczki kasowe, koperty, papiery listowe i kancelaryjne, spinacze, pluskiewki poleca Pawlak, Jaracza 1.

KOMPLETY buchalteryjne przebitkowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca: Z. Kuligowski, Piotrkowska 109 m. 8, tel. 276-11.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

BUKIECIARKA zdolna potrzebna natychmiast. Rzgowska 37 kwiaciarnia.

POTRZEBNY piekarz wykwalifikowany, piecowy na dobrych warunkach od zaraz. Wiadomość w Administracji „Głosu Robotniczego".

Firma **„GENTLEMAN"** przy ul. Limanowskiego Nr. 156, poszukuje. jedną wykwalifikowaną maszynistkę, dwóch urzędników do działu Planowania i Kalkulacji i jednego kreślarza od zaraz.

KUCHARZ potrzebny do stołówki na 400 osób do f-my Elektrobudowa. oraz spawacz elektryczny. Warunki do omówienia. Łódź, Kopernika 56/58.

POTRZEBNY piekarz wykwalifikowany, piecowy na dobrych warunkach od zaraz. Wiadomość w Administracji „Głosu Robotniczego".

WYKWALIFIKOWANI korektorzy i lektorki od zaraz potrzebni. Zgłoszenia osobiste w godz. 12—14-ej do Spółdzielni Wydawniczej „Książka" Piotrkowska 86 2 piętro, Wydział Personalny (front).

Lokale

DO ODSTĄPIENIA sklep z mieszkaniami za zwrotem kosztów remontu, wiadomość, Łagiewnicka Nr. 35 w sklepie.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowody: kartę repatriacyjną, legit. b. jeńców wojennych oraz dowód francusko-polski. Fajersztajn Karol, Murarska 30

SKRADZIONO dokumenty zaświadczenie repatriacyjne z Rosji, Josef Diner, Pieprzowa 15.

ZGUBIONO legitymację Uniwersytetu Łódzkiego na nazwisko Topko Janina.

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą i metrykę. Pieslak Edward, Radwańska 53/49.

DNIA 18.VIII. na drodze Aleksandrów—Kuciny zgubiono teczkę z pieniędzmi (kilka tysięcy) i papierami: wojskowe, świadectwa szkolne, dowody osobiste, zezwolenie na motor marki Jawa i zaświadczenie od 1940 r. do chwili obecnej. Uczciwego znalazcę proszę o zatrzymanie pieniędzy, a nadesłanie dowodów. Dyr. Pier. Ofic. Szkoły Piechoty Marian Benke, pocz. Bolechowice k/Krakowa.

Różne

ZAGINĄŁ pies ub. środy jednoroczny, ciemnobrązowy gryfon; nazwany Rex. Znalazca proszony o zwrot psa za wynagrodzeniem. Adres: Wanda Wysocka, Sienkiewicza 65, II p.

SKRADZIONO psa (suczkę) z podwórza przy Narutowicza 54, maść ciemno-żółta, łatka czarna na ogonie. Kto wskaże gdzie się znajduje otrzyma nagrodę. Wiadomość kierować do dozorcy.

KRONIKA ŁODZKA

ODCZYT.

W Domu Propagandy PPR — Piotrkowska 262, w sobotę dnia 24 bm. o godz. 18.00 tow. Romana Granas, wygłosi odczyt pt.:

„OD GŁOSOWANIA LUDOWEGO DO WYBORÓW".

Prosimy o punktualne przybycie. Wstęp wolny!

KOMUNIKAT.

W dniu 23 sierpnia 1946 r. w piątek w lokalu Dzielnicy Górna-Prawa PPR odbędzie się zebranie sekretarzy kół fabrycznych i terenowych.

Stawiennictwo obowiązkowe

Komitet Dzielnicowy

KOMUNIKAT

W niedzielę dnia 25 sierpnia o godzinie 10-tej rano odbędzie się ogólne zegranie członków i sympatyków dzielnicy Lewa-Śródmiejska w lokalu własnym, Południowa 11.

Stawiennictwo członków PPR-u obowiązkowe.

KOMITET DZIELNICOWY

OFIARY NA BUDOWĘ DOMU CENTRALNEGO KOMITETU PPR W WARSZAWIE.

Koło PPR przy firmie Polonia — Jaracza 1, zł. 680.

Koło PPR przy UNRRA — Narutowicza 13, zł. 2,200.

Koło PPR przy Restaur. Tivoli — Przejazd 1, zł. 1,040.

* * *

Komitet Polskiej Partii Robotniczej, dzielnicy „Widzew", wraz z dyrektorem „Wimy"—bezpartyjny składają na budowę domu Centralnego Komitetu PPR w Warszawie

sumę zł. 11.000.— (jedenaście tysięcy).

Komitet Dzielnicowy „Widzew"

* * *

Koło 3 Komisariatu Milicji Obywatelskiej Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy „Widzew" składa na budowę domu Centralnego Komitetu PPR w Warszawie

sumę zł. 9.800 (dziewięć tysięcy osiemset)

Komitet Dzielnicowy „Widzew"

NICI NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca lipca rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 23 sierpnia rb. sprzedawane będą:

Nici do szycia w cenie 11 zł. za 1 szp. 500 yard.

Kat. I na odcinek nr. 33 — 1 szp. nici białych a 500 yard.

Kat. I na odcinek nr. 34 — 1 szp. nici czarnych a 500 yard.

POMOC DLA INWALIDÓW WOJENNYCH

Wobec uzyskania przez Zarząd Miejski znaczniejszych kredytów na cele pomocy inwalidom wojennym. Referat Spraw Inwalidzkich przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim mógł przyjść z wydatniejszą pomocą inwalidom oraz osobom po nich pozostającym.

Referat udzielił w ciągu lipca 251 zapomóg specjalnych tym z pośród inwalidów, którzy najwięcej pomocy potrzebowali.

CYRK Nr. 3, Al. Kościuszki 5/7.

Ostatnie dni pobytu.

Doborowy program 16 Atrakcji Światowych, pocz. przedstawień o godz. 19.30. wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

Zniżka cen 50% na przedstawienia popołudniowe o godz. 16.30 w dn powszednie.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Kasperkiewicz — Limanowskiego 1
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Lipiec — Piotrkowska 193

Staraniem Wojskowego Caritasu przy Duszpasterstwie O.W.VI. w Łodzi urządza się dnia 25 sierpnia b.r. „Fantową Loterię i Zabawę" w Grotnikach.

Dochód przeznaczony jest na sierocińce, będące pod kierownictwem tegoż Duszpasterstwa.

Ze sportu

PIĘŚCIARZE ZRYWU

solidnie przygotowują się do mistrzostw

Za dziesięć dni ożywią się ringi łódzkie. Pierwszego września, w niedzielę sześć najlepszych klubów pięściarskich Łodzi stanie do rozgrywek drużynowych o mistrzostwo klasy A. W ciągu prawie pięciu tygodni (do 6 października), będziemy świadkami wielu emocjonujących walk o zaszczytny tytuł mistrza i prawo walk w drużynowych mistrzostwach Polski.

Do walk o tytuł drużynowego mistrza Łodzi przystępuje w tym roku 7 zespołów, a więc: ŁKS, Geyer, Zjednoczone, Wima, Concordia (Piotrków), Kruszeender (Pabianice) i beniaminek łódzkiej kl. A — Zryw, który kilka dni temu na zebraniu zarządu Ł. O. Z. B. został przyjęty do mistrzostw.

Z jakim sercem i horoskopami K. S. Zryw przystępuje do tej ważnej imprezy, informuje nas wiceprezes tow. Lempart, wielki entuzjasta sportu pięściarskiego.

— Sądzę, — mówi nam z przekonaniem — że nie powinniśmy być ostatni. Liczymy poważnie na 3, 4 miejsce za ŁKS-em i K. S. Geyer. Za faworyta mistrzostw uważam wciąż ŁKS, chociaż chodzą słuchy, że pod znakiem zapytania stoją starty Olejnika i Niewadziły w barwach tego klubu. Ale ja jestem osobiście przekonany, że gdy przyjdą mistrzostwa, ŁKS wystawi pełny swój skład...

— A chociażby nie walczyli Olejnik i Niewadził — dodaje po chwili nasz rozmówca — to i tak drużyna, mająca w swych szeregach Stasiaka, Pawlaka, Marcinkowskiego, Kowalskiego, nie powinna według mnie oddać w inne ręce mistrzostwa.

— Zryw może pretendować raczej do drugiego miejsca, chociaż na to miejsce ja typuję raczej Geyera. Drużyna Geyera ma przecież w swych szeregach Kamińskiego, Mazura i Jaskółę...

— Naszego pełnego składu jeszcze wam nie zdradzę — mówi z zagadkowym uśmiechem wiceprezes Zrywu, tow. Lempart. Trzymamy go w tajemnicy. Mogę was tylko zapewnić, że do mistrzostw przystąpimy solidnie przygotowani. Szesnastego chłopcy nasi wyjechali na obóz do Sławy Śląskiej. Pojechał z nimi trener Pawlak, a na obozie trenować naszą drżynę będą jeszcze dodatkowo Wolniakowski i Ostołowski. Powrotu naszych pięściarzy spodziewamy się 30-go b. m. i za kilka dni (1—5. 9. 46 r.) zadebiutujemy na ringu w Piotrkowie, gdzie zmierzymy się z tamtejszą Concordią.

— Jak się nasz debiut uda, żobaczymy — kończy nasz rozmówca. Widać jednak po nim, że jest dobrej myśli.

Kalendarzyk łódzkiej kl. B

ostatnie rozgrywki przed wyłonieniem mistrza

W przyszłą niedzielę 25 b. m. rozpoczynają się mistrzowskie mecze grupowe łódzkiej klasy B, grup 2—8.

Drużyny walczą w pierwszych dwóch kolejkach systemem olimpijskim, to znaczy po pierwsze kolejce rozgrywek z 8 drużyn pozostanie 4-ch zwycięzców, po drugiej kolejce pozostanie już dwóch finalistów, którzy final rozegrają systemem punktowym.

Powyższy system został zastosowany dla szybszego wyłonienia mistrza klasy B, który 15 września weźmie już udział w rozpoczynającej się jesiennej rundzie mistrzostw okręgu w kl. A.

25 sierpnia spotkają się mistrz grupy 4 Boruta (Zgierz) z mistrzem grupy 6 (Kutno lub Żychlin), w Tomaszowie zaś spotka się mistrz grupy 3 ZWM (Aleksandrów) z TUR-em (Tomaszów) mistrzem grupy 8-ej.

1 września grać będą mistrz grupy 2 Bieg (Łódź) z mistrzem grupy 7 (Piotrków) i mistrz grupy 5-ej ZWM (Pabianice) z mistrzem grupy 7-ej (Skierniewice, Koluszki, lub Rawa Maz.).

W następnej kolejce grać będą zwycięzcy wyżej wymienionych spotkań, którzy wyłonią z siebie finalistów.

Rozgrywki końcowe kl. B. zapowiadają się bardzo interesująco. Udział w tych rozgrywkach takich drużyn jak ZWM (Pabianice), K.S. Bieg (Łódź), Baruta (Zgierz), TUR (Tomaszów) daje gwarancję, że wszystkie te spotkania będą stały na dobrym poziomie i będą się cieszyły dużym zainteresowaniem naszej publiczności piłkarskiej.

SZCZĘŚLIWE LOSOWANIE PIŁKARZY ŁÓDZKICH

W pierwszej kolejce piłkarskich mistrzostw Polski reprezentant okręgu łódzkiego ŁKS grać będzie z mistrzem okręgu rzeszowskiego i w razie zwycięstwa, w drugiej kolejce ze zwycięzcą meczu Radom — Lublin.

W wypadku, gdyby łodzianie grali z Radomiem, mecz ten, jak i pierwszy odbyłby się w Łodzi.

Ładny gest Ł. O. Z. P. N-u

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej dał nowy przykład, że nie prowadzi „polityki własnej kieszeni".

Niedawno podawaliśmy, że ŁOZPN. przyszedł z pomocą finansową naszym lekkoatletom, którzy nie mieli za co jechać do Oslo, a obecnie ŁOZPN. zadeklarował swą pomoc również kolarzom, którzy mieli wyjechać do Zurychu na mistrzostwa Europy.

W Warszawie bawili w tym celu prezes ŁOZPN Konopka, oraz wiceprezesi Zatke i Kobyliński. Niestety, nie mogli się oni skomunikować z członkami zarządu P. Z. Kol., którzy byli w tym dniu nieuchwytni. Sprawa spaliła na panewce i kolarze nasi jak wiadomo pozostali w domu, chociaż w zupełności zasłużyli na wyjazd.

DLACZEGO SZWED ZOSTAŁ ZNOKAUTOWANY?

Nokaut doskonałego pięściarza Zrywu Szweda w Poznaniu, podczas spotkania z Wróblewskim (Zryw Poznań) wzbudził dużą sensację w pięściarskich sferach Łodzi.

Jak się dowiadujemy, Szwed, walczący normalnie w wadze muszej, w Poznaniu walczył w koguciej z przeciwnikiem posiadającym jeszcze nadwagę. Pomimo tego, Szwed do ciosu nokautującego miał wyraźną przewagę punktową i gdyby nie ten przypadkowy cios, spotkanie niewątpliwie rozstrzygnąłby na swoją korzyść.

Komunikat Nr. 4 Okr. Zw. Bokserskiego

1. Ponieważ w ostatniej chwili zgłosił się do mistrzostw K.S. „Kruszeender" Wydział Sportowy postanowił przydzielić mu nast. dodatkowe terminy:
   5. 9. w Pabianicach na zawody Kruszeender — Zjednoczone;
   8. 9. w Piotrkowie na zawody Concordia — Kruszeender;
   15. 9. w Pabianicach na zawody Kruszeender — Zryw;
   18. 9. w Pabianicach na zawody Kruszeender — ŁKS;
   26. 9 w Łodzi na zawody Geyer — Kruszeender;
   6. 10. w Pabianicach na zawody Kruszeender — Wima.
   Delegatami na najbliższe spotkania mistrzowskie są:
   na zawody Geyer — Zjednoczone w dniu 31. 8. — ob. Kołodziejczyk;
   na zawody ŁKS — Wima w dniu 1. 9. — ob. Pietruszka;
   na zawody Zryw — Concordia w dniu 1. 9. — ob. Kuczkowski;
   na zawody Kruszeender — Zjednoczone w dniu 5. 9. — ob. Bednarek.
3. Badanie lekarskie i ważenie zawodników w rozgrywkach mistrzowskich musi się rozpocząć na godzinę przed rozpoczęciem zawodów a zakończyć na pół godziny przed ogłoszoną godziną rozpoczęcia zawodów.
4. Przypomina się klubom o konieczności zawiadomienia W. S. o mających się odbyć zawodach na 7 dni przed tym.
5. Kierownicy drużyn winni są przedstawić delegatowi W. S. przed rozpoczęciem oficjalnej wagi, wykazy imienne swych zawodników, wg. kolejności wag.
6. Przypominamy, że badanie lekarskie musi odbyć się przed oficjalną wagą. Obecność lekarza na zawodach obowiązkowa.
7. Gospodarz zawodów obowiązany jest przed rozpoczęciem zawodów, wręczyć delegatowi W. S. kopertę ze znaczkiem, zaadresowaną do Polskiego Związku Bokserskiego — Wydział Sportowy w Poznaniu, ul. E. Szczanieckiej 10.

Przewodniczący W. S.
Jan Pietruszka.

Sekretarz W. S.
Zdzisław Ćwiek.

BIEG NA PRZEŁAJ NIE ODBĘDZIE SIĘ

Sekcja Kolarska ŁKS-u zapowiadała na dzień 25 sierpnia godz. 9 rano bieg na przełaj.

Z powodu zawodów o mistrzostwo górskie w Jeleniej Górze odwołuje się zawody na przełaj. O nowym terminie będą osobne zawiadomienia.

Kasjer zdefraudował 102 tys. zł.

Przed Sądem Doraźnym w Łodzi stanie wkrótce **Jan Szubert**, kasjer fabryki Günter Schwarz, oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy fabrycznych.

Podczas kontroli ksiąg przez kierownictwo firmy i inspektora Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego ob. Edwarda Grabowieckiego ujawniono brak 88,5 tysiąca zł.

Po sprawdzeniu ksiąg przez biegłego braki wzrosły do 102 tysięcy zł.

Jak wykazało śledztwo, Szubert nie księgował wpływów kasowych, nie kwitował otrzymanych pieniędzy, a zamiast asygnat kasowych wystawiał „prywatne" pokwitowania.

Oskarżony nie chce, czy też nie potrafi powiedzieć co zrobił z przywłaszczonymi pieniędzmi.

Czytelnicy piszą

Trochę o malarzach

Czytam codziennie „Głos Robotniczy". Zabolało mnie to, kiedy przeczytałem list czytelnika o malarzach.

Jestem malarzem FACHOWCEM od młodych lat, obecnie mam 52 lata.

Pisze autor wzmianki o malarzach, że za drogo biorą.

Ja pytam: Czy malarz ma kartkę? Czy malarz dostaje bilet, węgiel, mięso, papierosy, chleb? Nie! Wszystko musi kupić prywatnie. Robotnik fabryczny dostaje wszystko

A kiedy przyjdzie zima, malarz nie ma pracy, ani na budowli ani prywatnie. Czy kto malarzowi da? Czy go kto wtedy widzi? Czasem nie ma na lepszy obiad w niedzielę, a czasem złotówki na papierosy. Są i tacy, którzy potrafią szabrować, to i zimą mają. Nie przeczę, który nie ma do tego wprawy, to czeka, czeka aż znowu słonko zacznie mocniej grzać. Wtedy zacznie się nowa praca.

Jeżeli takiemu autorowi tego listu jest za drogo, to niech weźmie sam za pędzel i umaluje zwyczajnie, wypędzi kurz ze ścian, będzie miał tanio i zdrowo. Są tacy co mogą zapłacić, wolą się stroić i brudno mieszkać. Szkoda, że ten łodzianin nie podał swego nazwiska, byśmy sobie pogadali w cztery oczy, jak się sprawy mają. My, malarze, mamy żal w sercach do niewyrozumiałego autora łodzianina. Taniej w obecnych warunkach brać nie możemy.

MALARZ ŁODZIANIN

D 09335

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie